

8/2026

(462)

SIERPIEŃ
2026

ISSN 0867-2024

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj



WWW.CZUWAJ.PL



KSZTAŁCENIOWE NOWOŚCI

3
WYDAWANIE
Zjazd zażyczył sobie, że mamy znów wydawać
w ZHP – to bardzo dobrze!

6
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o Złocie Harcerskim z okazji 82. rocznicy
Powstania Warszawskiego

TEMAT Z OKŁADKI



Małgorzata Szwed /ZHP

KSZTAŁCENIOWE NOWOŚCI

Nowe otwarcie w kształceniu kadry ZHP
hm. Agnieszka Rytel, hm. Agata Fabiszewska

Kto odpowiada za kształcenie
hm. Agnieszka Rytel

Zmiany w systemie OKK
hm. Natalia Borowska

Co się zmieniło w standardach

Jak będziemy wdrażać dokument „Kształcenie kadry w ZHP”
hm. Maria Kotkiewicz

Lider+ – wspólny język skutecznego zarządzania
hm. Lidia Drzewiecka

20
ROZMOWA CZUWAJ
Największym potencjałem są ludzie!
Rozmowa z hm. Natalią Patorską-Grzelewską,
komendantką Chorągwi Łódzkiej

24
MY W SKAUTINGU
Gościnność w cieniu Angkor Wat
pwd. Emilia Sobota
„Get Ready for World Conference”
– spotkanie młodych delegatek
pwd. Krystyna Fontana

Akcja „Polskie pierogi do Kambodży”
w duchu hasła konferencji „We care”
phm. Aleksandra Maciejowska

Decyzje, zmiany i plany na przyszłość
– WAGGGS po Konferencji Światowej
hm. Aniela Radecka

Refleksje uczestniczek 39. Światowej Konferencji
WAGGGS w Kambodży

28
JAMBOREE 2027
Zaprosz świat na swój obóz!
phm. Ewa Dryka
Nie musisz wyjeżdżać nawet ze swojego obozu!

29
WARTO PRZECZYTAĆ
Co w puszczy piszczy
pwd. Aleksandra Wicik
Kilka refleksji o wartościach puszczańskich i ich aktualności

32
POD ROZWAGĘ
Gdzie jest nasz radosny patriotyzm?
hm. Beata Bardzińska
O patriotyzmie, pamięci i wychowaniu...

34
NOWE PÓŁ WIEKU
„Kulturalnie” i kulturalnie
hm. Adam Czetwertyński
Ile złości, ile jadu w zapisach!



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczności Obywatelskiej



Rządowy Program
Wspierania Rozwoju Organizacji
Harcerskich i Skautowych
na lata 2018–2030
ROHIS



**Związek
Harcerstwa
Polskiego**

Rozpocząłem właśnie 25 rok jako naczelny „Czuwaj”, a że harcerskimi wydawnictwami zajmowałem się już wcześniej, więc trudno się dziwić, że zainteresowała mnie **Uchwała nr 9 XLIV Zjazdu ZHP z dnia 7 maja 2026 r. w sprawie działalności wydawniczej Związku Harcerstwa Polskiego**. A gdy przeczytałem w uzasadnieniu nawiązanie do Systemu Stopni Instruktorskich – och, zainteresowanie moje wzrosło jeszcze bardziej!

Uchwała wskazuje, że chodzi o: 1) *upowszechnianie wartościowego dorobku instruktorów ZHP w zakresie metodyki i wychowania i zachowanie go dla kolejnych pokoleń instruktorów;* 2) *rozwój myśli instruktorskiej w zakresie idei i społecznego znaczenia ruchu harcerskiego;* 3) *wznawianie i wzrost dostępności wartościowych książek mogących wnieść wartość w rozwój instruktorski czytelnika, które z różnych względów nie są już dostępne.*

Uchwała wygląda dobrze i mam nadzieję, że Główna Kwatera wdroży ją sensownie w przewidzianym terminie (czyli do końca 2027 r.). Niepokoi mnie jednak to, co wynika z moich rozmów ze zwolennikami harcerskiego wydawnictwa pod szyldem ZHP. Bo im najczęściej się wydaje, że to takie proste. A wcale takie nie jest...

Skoncentrujmy się na jednej kwestii – modelu wydawania publikacji. Tylko tych, o których mowa w uzasadnieniu do uchwały, czyli np. „Styl życia” Stefana Mirowskiego czy świetnych nowych opracowań, które powstały w ramach prób harcmistrzowskich. (Są jeszcze przecież rozmaite druki organizacyjne, materiały repertuarowe czy publikacje naukowe – tu tego typu wydawnictwa pomijam).

Zatem mamy wydać „Styl życia” lub „Świetną książkę nowego harcmistrza”. Jak? Modeli jest kilka.

Po pierwsze – możemy działać, jak wspomniane w uzasadnieniu uchwały zjazdowej wydawnictwa prywatne, które chcą mieć z tego zysk. Wydajemy piękną książkę, a korzystając z obecnych możliwości technicznych, drukujemy ją małymi partiami (aby nie ponosić kosztów magazynowania) i w miarę potrzeby robimy dodruk. Takie książki ludzie kupią – dla siebie, do biblioteczki hufcowej (są jeszcze takie), na prezenty dla instruktoerek i instruktorów. Koszty zwrócą się w pół roku albo rok, a potem zaczniemy zarabiać „na czysto”.

Po drugie – stwierdzamy, że nie chodzi nam o zarobek, ale o promowanie wartościowej literatury harcerskiej, więc wydajemy dobrą książkę w nakładzie 1000, 1500 egzemplarzy i rozsyłamy ją do harcerskich komend, zespołów kadry kształcącej, KSI itd. Jak 1500 nie wystarczy, to drukujemy nawet 2000 (wyjdzie wtedy taniej za egzemplarz). Bo przecież chodzi o to, aby ta dobra harcerska literatura trafiła pod strzechy, a nie żeby na tym zarobić. Wspierać tę ideę ma także udostępnienie za darmo wersji elektronicznej (pdf, epub, mobi).

Po trzecie – można przyjąć rozwiązanie hybrydowe: wersja elektroniczna będzie w wolnym dostępie, do tego ileś egzemplarzy drukowanych rozesłamy do komend (KSI, ZKK) i będzie też dostępna pewna pula w sprzedaży (aby chętni mogli książkę kupić).

Jak widać, przedstawione rozwiązania (niewyczerpujące oczywiście wszystkich możliwości) są bardzo różne. Bardzo liczę na to, że nie zwycięży wersja zarobkowa, lecz chęć jak najszerzego upowszechniania dorobku instruktorskiego – starszego (harcerskiej klasyki) i tego nowszego. Kłopot taki, że to będzie kosztować. Mam jednak przekonanie, że na to powinno być stać tak duża organizacja jak ZHP.

14–19 czerwca

W Siem Reap w Kambodży pod hasłem „We see. We care. We act.” odbyła się **39. Światowa Konferencja WAGGGS**, w której uczestniczyła 8-osobowa delegacja ZHP. Podczas konferencji komisarka zagraniczna ZHP hm. Aniela Radecka została wyróżniona Medalem Wdzięczności Regionu Europejskiego, a hm. Aleksandra Polesek otrzymała Medal Wdzięczności WAGGGS. Relacja z konferencji na str. 24.

**30 czerwca**

Związek Harcerstwa Polskiego podpisał **porozumienie o współpracy z Kancelarią Senatu RP oraz Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych**. Celem wspólnego projektu „Młody Badacz. Archiwum Przełomu 1989–1991” jest ratowanie, gromadzenie i udostępnianie świadectw jednego z najważniejszych okresów najnowszej historii Polski oraz włączanie młodych ludzi w odkrywanie i dokumentowanie historii lokalnych społeczności. Projekt zakłada włączenie członków ZHP w pozyskiwanie dokumentów, fotografii, nagrań i innych materiałów od uczestników tamtych wydarzeń – zarówno osób pełniących ważne funkcje publiczne, jak i mieszkańców lokalnych społeczności. Zgromadzone źródła będą zabezpieczane

i przekazywane do zasobu archiwów państwowych.

1 lipca

Hm. Hubert Mika został wybrany na **Koordynatora Regionu Europy Centralnej w ScoutLink** – jednej z międzynarodowych platform skautowych, oficjalnym partnerze WOSM i JOTA-JOTI. ScoutLink od ponad 30 lat łączy skautów z całego świata, oferując bezpieczną przestrzeń do rozmów, współpracy i wspólnych aktywności online. Każdego roku podczas JOTA-JOTI z platformy korzystają setki tysięcy uczestników. Nowo utworzony Region Europy Centralnej powstał z połączenia regionów Europy Zachodniej i Wschodniej. W nowej roli druh Hubert będzie reprezentował region w Radzie ScoutLink, współtworzył kierunki rozwoju organizacji i wspierał pracę wolontariuszy z wielu krajów.

**9–19 lipca**

Jak zwykle w lipcu w Kielcach przez 10 dni królowała

muzyka, śpiew i taniec.

53. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, którego organizatorem jest Chórągiew Kielecka ZHP, gościł młodych artystów z całej Polski oraz zespoły z Kanady, Mołdawii, Ukrainy i USA. Przez kilka dni wokaliści, muzycy i tancerze doskonalili swoje umiejętności na warsztatach prowadzonych przez specjalistów, prezentowali się na różnych scenach kieleckiej publiczności, a także brali udział w przeglądach konkursowych w poszczególnych kategoriach. W tym roku organizatorzy przygotowali 6 koncertów na Rynku, w tym Konkurs Piosenki Harcerskiej, Koncert Polonijny oraz Koncert Uczestników Warsztatów Muzycznych. Jak zawsze radosnym wydarzeniem był barwny korowód, który przemaszerował przez miasto na Rynek, gdzie przedstawiciele władz miasta przekazali uczestnikom festiwalu symboliczne klucze do bram Kielc. W czasie Koncertu Galowego Laureatów w amfiteatrze na Kadzielni zwycięzcy odebrali z rąk organizatorów nagrody – Brązowe, Srebrne i Złote Jodły. W tym roku program składał się z 5 części: „Powitanie” – otwarcie koncertu, „Gospo-



Strona internetowa festiwalu

darze – Gościom” – prezentacje artystów z województwa świętokrzyskiego, „Jodły” – ceremonia wręczenia festiwalowych statuetek, „Laureaci” – występy nagrodzonych uczestników 53. edycji festiwalu oraz „Nareszcie! – Co za noc!” – koncert finałowy, zakończenie festiwalu – barwne, zorganizowane z rozmachem widowisko, podczas którego na scenie pojawiło się blisko 700 osób!

11–17 lipca

W Tagametsa w Estonii, 120 km od Tallina, odbył się **zlot skautów bałtyckich Baltic Jamboree** organizowany od 2006 r. przez skautów Łotwy, Litwy i Estonii. Złoty odbywają się co 4 lata, tegoroczny, szósty z kolei – „Baltic Forest Festival 2026” – przygotowali skauci estońscy. Wśród gości z innych krajów była m.in. 36 DSH „Duchy Gór” z Hufca Ziemi Kłodzkiej. Harcerki i harcerze uczestniczyli w różnorodnych zajęciach sprawnościowych, sportowych i kulturalnych oraz przemierzali malownicze trasy Estonii, ucząc się współpracy w patrolach. Prawdziwym wyzwaniem okazał się 24-godzinny hike dla starszych skautów (16–17 lat), podczas którego w ciągu jednej doby pokonać trzeba było około 75 km na rowerach, 16 km kajakami oraz 20 km pieszo – trasa wymagała od uczestników dobrej organizacji, wytrwałości i współpracy. Ciekawe też były wieczory międzynarodowe – estoński, łotewski i litewski oraz złotowy festiwal.

13 lipca

30 lat temu zmarł hm. Stefan Mirowski, przewodniczący ZHP w latach 1990–1996 – odszedł na wieczną wartę w Oslo w Norwegii, dzień po zakończeniu obrad 34. Światowej Konferencji WOSM, która odbyła się w dn. 8–12 lipca 1996 r. i podczas której Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał oficjalny certyfikat potwierdzający nasz powrót do Światowej Organizacji Ruchu Skautowego. W dniu 30. rocznicy na grobie druha Przewodniczącego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zapłonęły znicze i złożono kwiaty.

13–19 lipca

Tegoroczny **LIV Zlot Grunwaldzki** połączony został z inauguracją obchodów 60-lecia pracy Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej im. Grunwaldu oraz 35. rocznicą powołania Ruchu Drużyn Grunwaldzkich. W czasie zlotu odbyła się wielka Gala 35-lecia, w której wzięli udział dostojni goście, m.in. naczelniczka hm. Martyna Kowacka, komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej hm. Mateusz Szulc, Mateusz Szeuer – wicewojewoda warmińsko-mazurski i wielu innych przyjaciół

harcerstwa, w tym Maciej i Agnieszka Piekara (Soniq Art – Sound Light Event). Jak co roku odbyło się przepiękne Ognioobranie i Sejmik Grunwaldzki (uczestniczył w nich zastępca naczelniczki hm. Ryszard Polaszewski). Uroczysty apel został zakłócony potężnym deszczem. Ale w ciągu tygodnia pobytu harcerzy na Polach Grunwaldu miało miejsce wiele atrakcyjnych punktów programu: turniej piłki nożnej, Grunwaldzki Festiwal Piosenki Harcerskiej, koncert Marysi Szehidewicz, spotkanie z przedstawicielami służb mundurowych, zajęcia w Wiosce Rycerskiej itd., itd. Były wręczone odznaczenia i tytuły Drużyn Grunwaldzkich. Wielką Hetmanką zlotu, w którym wzięło udział ok. 900 harcerek i harcerzy, była hm. Dorota Jeżowska-Olszewska, Strażniczką Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich hm. Ewa Daniłowska.

17 lipca

Minęło **30. lat od powrotu Związku Harcerstwa Polskiego do WAGGGS** – Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek. 17 lipca 1996 r. podczas 29. Światowej Konferencji WAGGGS w Wolfville w Kanadzie certyfikat potwierdzający



powrót ZHP do WAGGGS odebrały wiceprzewodnicząca ZHP hm. Maria Hrabowska i komisarka zagraniczna phm. Ewa Lachiewicz.

21 lipca

Marszałek Sejmu RP Włodzimierz Czarzasty odwiedził obóz Hufca ZHP Kielce-Południe w Lesie Kafar nad Zalewem Sulejowskim. Gościa powitali: komendantka obozu, komendantka Hufca ZHP Kielce-Południe, komendant Chorągwi Kieleckiej oraz Naczelniczka ZHP. Spotkanie z kadrą obozu było okazją do rozmowy o Harcerskiej Akcji Letniej, współczesnym harcerstwie i wyzwaniach, przed którymi stoją dziś młodzi

ludzie i osoby odpowiedzialne za ich wychowanie. Symbolicznym momentem wizyty było przekazanie przez Marszałka Sejmu harcerkom i harcerzom flagi państwowej.

24–26 lipca

W Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku **spotkali się szefowie krajowych reprezentacji na 26. Światowe Jamboree Skautowe**. Pierwszego dnia poznali program, jaki zaproponowany zostanie uczestnikom i uczestniczkom, procedury bezpieczeństwa, zdrowotne i medyczne. Drugi dzień rozpoczął się od informacji na temat współpracy i komunikacji między reprezentacjami oraz pracy w gru-

pach roboczych – omówiono tematy praktyczne, takie jak kolejne etapy rejestracji, zarządzanie wizytami oficjalnymi, optymalne wykorzystanie zajęć edukacyjnych, codzienne życie obozowe, posiłki. Odbyły się też warsztaty poświęcone rozwiązywaniu problemów związanych z bezpieczeństwem i dobrostanem uczestników. Następnie goście z 60 krajów odwiedzili Centrum Wystawowe, które będzie punktem rejestracji, i miejsce zlotu na Wyspie Sobieszewskiej. W spotkaniu uczestniczył sekretarz generalny WOSM David Berg, naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, dyrektor zarządzający Komitetu Organizacyjnego 26. Światowego Jamboree Skautowego Polska 2027 hm. Karol Gzyl, dyrektor finansowy hm. Artur Glebko oraz komisarz zagraniczny ZHP hm. Mateusz Janik. Dzień później w ECS odbyło się spotkanie Komitetu Koordynującego Jamboree. Przedstawiciele władz i najważniejszych instytucji potwierdzili, że przygotowania do tego największego na świecie wydarzenia edukacyjnego dla młodych ludzi weszły



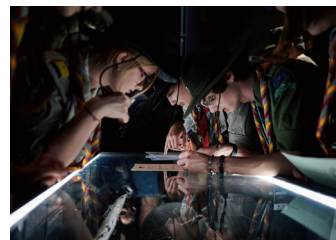
7 lipca 2026 r. w wieku 95 lat **hm. Jerzy Dymarski** – zasłużony instruktor Chorągwi Śląskiej ZHP, wybitny działacz turystyczny, narciarz i speleolog, członek Stowarzyszenia Ruchu Harcerskiego „Czuwaj”. W ZHP od 1945 r, początkowo w Hufcu Sosnowiec, następnie działał w Komendzie Chorągwi. Pasjonat zawodów na orientację, współtwórca środowiska związanego z tym sportem w Polsce i twórca oraz przez wiele lat organizator „HOZNO” – Harcerskich Ogólnopolskich Zawodów na Orientację ZHP. W listopadzie 1979 r. założył, a następnie przewodniczył Harcerskiemu Klubowi Biegów na Orientację „ZAMONIT”, który został zarejestrowany w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Klub działał w Ośrodku Harcerskim w Chorzowie, gdzie druh Jurek organizował zawody, szkolenia sędziów, opracowywał mapy, m. in. mapę Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. W 1960 r. był pierwszym komendantem akcji „KLIMCZOK”. Przez około 35 lat prowadził wędrowki po Beskidach w ramach tej akcji oraz po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej w ramach akcji „ZAMONIT”. Autor poradników: „AB imprez na orientację”, „AB imprez na orientację w terenie z mapą – mini przewodnik” (Klub „Zamonit”), „Imprezy na orientację”, „Szlakiem Orlich Gniazd idziemy” i wielu innych. Odszedł wychowawca wielu pokoleń harcerskich, człowiek prawy, dobry, pogodny i życzliwy.

w ostatnią fazę. Spotkanie poprzedziła konferencja prasowa, w której głos zabrali m.in. naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta minister Wojciech Kolarski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pełnomocnik rządu ds. przygotowania 26. Światowego Jamboree Skautowego Polska 2027 Tomasz Szymański, prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dulciewicz, członki Zarządu Województwa Pomorskiego Agnieszka Baranowska i hm. Karol Gzyl, dyrektor zarządzający Komitetu Organizacyjnego 26. Światowego Jamboree Skautowego.

29 lipca – 2 sierpnia

Pod hasłem „Pamięć zaczyna się w Tobie” w Warszawie odbył się **Złot Harcerski z okazji 82. rocznicy Powstania Warszawskiego** zorganizowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego oraz organizacje harcerskie i skautowe objęte honorowym protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – ZHP, ZHR, Skauci Europy, Stowarzyszenie Harcerskie, Royal Rangers Polska, Skauci Króla, NIKIH „Leśna Szkołka” oraz ZHP Świat. Złot, który zgromadził ponad 700 uczestników, rozpoczął się apelem na dziedzińcu Muzeum Powstania Warszawskiego. W następnych dwóch dniach harcerki i harcerze uczestniczyli w grach miejskich, spotkaniu Powstańców Warszawskich z Prezydentem RP i Prezydentem m.st. War-

szawy, warsztatach muzycznych, ognisku harcerskim i „Nocnej zmianie miasta” – dekorowaniu kwiatami, zniczami i biało-czerwonymi chorągiewkami miejsc pamięci. 1 sierpnia uczestnicy złotu, do których dołączyli harcerze i harcerki Chorągwi Stołecznej, od samego rana zaciągali warty i pełnili służbę w czasie licznych uroczystości w różnych częściach miasta, a przed godz. 17.00 podczas akcji „Wolność łączy” wręczali mieszkańcom Warszawy przypinki ze znakiem Polski Walczącej. W godzinie „W” byli obecni podczas centralnych uroczystości na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, złożyli hołd druhnom i druhom spoczywającym w kwaterze Szarych Szeregów, a wieczorem wspólnie z mieszkańcami stolicy uczestniczyli na placu Piłsudskiego w koncercie „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”. Jak co roku warszawskie instruktorki spotkały się 1 sierpnia o godz. 18.00 przy grobie harcmistrzynie RP Jadwigi Falkowskiej „Jagi” komendantki Chorągwi Warszawskiej Harcerek, by oddać hołd tej wybitnej instruktorce, zamordowanej przez okupantów 7 sierpnia 1944 r. Podczas uroczystości rocznicowych władze ZHP reprezentowali: naczelniczka hm. Martyna Kowacka, zastępcy naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk i hm. Ryszard Polaszewski, członek Głównej Kwatery hm. Tomasz Sych oraz komendantka Chorągwi Stołecznej hm. Katarzyna Karolak.



FB Chorągwi Stołecznej



Początek kwietnia 2026 r. przyniósł długo wyczekiwane zmiany w systemie kształcenia Związku Harcerstwa Polskiego.

Na mocy uchwały Głównej Kwatery wszedł w życie nowy dokument „Kształcenie kadry w ZHP”, stanowiący bezpośrednią odpowiedź na zaktualizowany System Pracy z Kadłą.

NOWE OTWARCIE W KSZTAŁCENIU KADRY ZHP

Jednym z pierwszych i fundamentalnych kroków podczas tworzenia nowych przepisów było precyzyjne uporządkowanie definicji i znaczenia pojęć. Dokonano jednoznacznego rozgraniczenia dwóch kluczowych obszarów:

- **Kształcenie** – pojęcie zarezerwowane wyłącznie dla instruktorów i wychowawców, odnoszące się do form, w trakcie których zachodzą autentyczne procesy wychowawcze, a rozwój ma charakter ciągły.
- **Szkolenie** – termin dotyczący form doskonalących w obszarze specjalności i specjalizacji.

Jasno zdefiniowano również sam kurs oraz proces kształcenia, eliminując dotychczasowe środowiskowe niejednoznaczności interpretacyjne.

TRIADA KOMPETENCJI I NOWA ROLA ODZNAK KADRY KSZTAŁCĄCEJ

Dotychczasowy system odznak borykał się z problemem instrumentalizacji – Brązowa Odznaka Kadry Kształcącej (BOKK) bywała traktowana jedynie jako formalny „certyfikat” uprawniający do poprowadzenia pojedynczych zajęć, a nie jako etap świadomego rozwoju instruktorskiego. Co więcej, dotychczasowa weryfikacja skupiała się na wiedzy i umiejętnościach, pomijając trudniejszą do zmierzenia, lecz kluczową sferę dotyczącą postaw instruktorów.

Nowy dokument wprowadza **Model Kompetencji Kształceniowych** oparty na dokumencie WAGGGS oraz harcerskim modelu przywództwa, zbudowany na klasycznej triadzie: wiedzy, umiejętnościach i postawie jako równorzędnych filarach.

Wraz z nową filozofią zmieniała się ranga poszczególnych stopni odznak:

- **Brązowa Odznaka Kadry Kształcącej (BOKK)** – jej posiadacze zyskują realne uprawnienia do samodzielnego kierowania i prowadzenia form kształceniowych na poziomie hufca.
- **Srebrna Odznaka Kadry Kształcącej (SOKK)** – przeznaczona jest dla instruktorów zarządzających zespołami trenerskimi oraz zajmujących się planowaniem polityki kształceniowej w skali makro.
- **Złota Odznaka Kadry Kształcącej (ZOKK)** – dla instruktorów-kreatorów, wyznaczających nowe trendy, tworzących autorskie programy i innowacyjne metody wykraczające poza utarte schematy.

Diagnoza poprzedzająca zmiany obnażyła niepokojący fakt: wielu aktualnych drużynowych nie ukończyło wymaganego kursu metodycznego. Barrierami były przeładowane, sztywne harmonogramy godzinowe dawnych standardów oraz bezwzględny wymóg ukończenia kursu przewodnikowskiego przed kursem drużynowych.

Nowy system odpowiada na te bolączki za pomocą trzech rozwiązań:

1. **Skrócenie części stacjonarnej i elastyczność** – stacjonarna część kursów przewodnikowskich i drużynowych trwa obecnie 36 godzin (dwa weekendy), co daje komendom możliwość kreatywnego dostosowania treści do realnych potrzeb uczestników.
2. **Obligatoryjna praktyka kursowa** – po zjeździe stacjonarnym uczestnik wraca do macierzystego środowiska, gdzie pod okiem mentora lub opiekuna realizuje konkretne zadania w praktyce.

3. **Uwolnienie sekwencyjności** – zniesiono sztywny wymóg realizowania kursu przewodnikowskiego przed kursem drużynowych, co pozwala hufcom elastycznie i szybko reagować na lokalne potrzeby kadrowe.

Równolegle położono nacisk na odpowiedzialność komend hufców za przygotowanie drużynowych, co znalazło odzwierciedlenie w standardzie kursu dla komend hufców.

INSTRUKTOR DS. KSZTAŁCENIA

Jedną z najbardziej dyskutowanych innowacji jest powołanie **funkcji instruktora ds. kształcenia na poziomie hufca**. W wielu hufcach powołanie pełnego Zespołu Kadry Kształcącej (ZKK) było niemożliwe ze względów demograficznych i strukturalnych, co nierzadko paraliżowało lokalne kształcenie, ponieważ uważano, że brak formalnego zespołu uniemożliwia prowadzenie kursów. Wiemy jednak, że w niemal każdym hufcu znajduje się przynajmniej jedna osoba z odznaką kształceniową (choćby BOKK).

Tak, to organizacyjny plaster – to sformułowanie nikogo nie obraża, a odzwierciedla realny stan rzeczy. Mam jednak głęboką nadzieję, że ten plaster pozwoli zahamować kryzys i zagoić rany w środowiskach, a z czasem wokół tego jednego aktywnego instruktora zacznie naturalnie pączkować silny zespół – tłumaczy hm. Agnieszka Rytel, szefowa zespołu ds. zmian w dokumencie „Kształcenie kadry w ZHP”.

Pełny ZKK pozostaje celem i modelem docelowym, jednak funkcja instruktora ds. kształcenia ma zapewnić procesy tu i teraz, animując warsztaty, zbiórki i współpracę międzyhufcową.

JAK POWSTAWAŁ TEN DOKUMENT?

Prace nad dokumentem trwały półtora roku i wyróżniały się dużą skalą otwartości. Tworzenie poszczególnych standardów powierzono blisko 60 czynnym praktykom – np. program kursu szcze-

powych pisali aktywni szerepowi i współpracujący z nimi komendanci hufców, a standardy kursów kadry tworzyli instruktorzy wydziałów metodycznych GK oraz namiestnicy.

W otwartych konsultacjach instruktorskich zebraliśmy ponad 800 uwag i opinii. Zespół CSI przeanalizował każdy wniosek, publikując raport z uzasadnieniami na swojej stronie. Co istotne, dokument wyposażono w **mechanizm obligatoryjnej, systematycznej ewaluacji**, co pozwala na bieżąco weryfikować przyjęte rozwiązania w praktyce harcerskiej.

TRZY RADY DLA HUFCÓW I KSZTAŁCENIOWCÓW

Wdrażanie nowego systemu to proces, który wymaga zaangażowania zarówno kształceniowców, jak i władz hufców. Centralna Szkoła Instruktorska ZHP formułuje trzy kluczowe wskazówki:

1. **Organizujcie kursy przewodnikowskie** – nie czekajcie na idealne warunki. Zbierzcie nawet ósemkę kandydatów, wejdźcie w kolicję z sąsiednim hufcem i zorganizujcie kurs. Kształcenie następców daje ogromną energię i pokazuje, że praca z kadłą to przede wszystkim bycie z ludźmi i wspólna nauka.
2. **Stawiajcie na rzetelną diagnozę potrzeb** – solidna analiza sytuacji w hufcu to połowa sukcesu i oszczędność pracy w przyszłości. Program kursu musi odpowiadać na realne wyzwania kadry, a nie stanowić odtwórczą realizację „rozpisek”.
3. **Pracujcie z tymi, którzy mają iskrę** – brak masowego entuzjazmu nie powinien demotywować. Nawet jeśli na warsztaty przyjdą dwie osoby, warto poświęcić im 100% energii. Ich rozwój stanie się z czasem najlepszym świadectwem i motywacją dla całego środowiska.

HM. AGNIESZKA RYTEL
CZŁONKINI KOMENDY CSI ZHP

HM. AGATA FABISZEWSKA
INSTRUKTORKA CSI ZHP

KTO ODPOWIADA ZA KSZTAŁCENIE

W dokumencie „Kształcenie kadry w ZHP” jasno napisano, kto odpowiada za kształcenie na każdym poziomie struktury ZHP i w tym obszarze pojawiają się pewne zmiany.

INSTRUKTOR DS. KSZTAŁCENIA W HUFCU

Instruktor ds. kształcenia w hufcu — instruktor mianowany przez komendanta hufca (...) i realizujący (...) zadania w obszarze kształcenia kadry hufca.

Pierwsza i chyba największa zmiana w nowym systemie kształcenia kadry dotyczy poziomu hufca. Pojawia się nowa funkcja – instruktor ds. kształcenia. W większości hufców w ZHP nie ma zespołu kadry kształcącej, co oznacza, że nie ma w nich osoby odpowiedzialnej za kształcenie oraz nie prowadzi się bieżącej analizy potrzeb kształceniowych. W praktyce kształcenie odbywa się często „poza hufcem” i po powrocie uczestników z form kształceniowych nie jest kontynuowane, brakuje ciągłości. Instruktor ds. kształcenia ma zapewnić koordynację i wspierać rozwój kadry w hufcu.

Żeby pełnić tę funkcję, należy mieć Brązową Odznakę Kadry Kształcącej, dlatego trzeba ukończyć kurs kadry kształcącej i mieć pewne doświadczenie w prowadzeniu form kształceniowych. Instruktor ds. kształcenia jest osobą, która rozumie sens kształcenia w hufcu i wie, jak ważne jest dostosowanie go do realnych potrzeb środowiska.

Zakres obowiązków takiej osoby jest mniejszy niż hufcowego ZKK, a jej zadania powinny być moc-

no wspierane przez komendę hufca i zespół chorągwi. Rolą instruktora ds. kształcenia jest przede wszystkim „trzymanie ręki na pulsie” kształcenia w hufcu, dbanie o analizowanie potrzeb i inicjowanie działań kształceniowych. Ta nowa funkcja to rozwiązanie tymczasowe, wprowadzone na czas budowania i wzmacniania struktur w danym środowisku – nie stanowi modelu docelowego, lecz odpowiada na bieżące podstawowe potrzeby kształceniowe środowiska. Docelowym rozwiązaniem dla hufca jest stworzenie hufcowego ZKK. Dopóki jednak hufiec nie jest w stanie stworzyć zespołu, powołanie instruktora ds. kształcenia ma sprawić, że dane środowisko przestanie być biernym odbiorcą kształcenia „z zewnątrz”. Ale brak możliwości powołania zespołu w danym momencie nie oznacza, że nie należy podejmować dalszych starań o nabór i pracę z kadłą kształceniową w celu budowania potencjalnych struktur w przyszłości.

ZESPOŁY KADRY KSZTAŁCĄCEJ W HUFCACH

Zespół kadry kształcącej (ZKK) — zespół instruktorski kadry kształcącej utworzony zgodnie z niniejszym dokumentem i realizujący wynikające z niego zadania. Może działać na szczeblu hufca (HZKK), jako zespół międzyhufcowy (MZKK) lub na szczeblu chorągwi (ChZKK).

W tym obszarze nie ma znaczących zmian, ale warto zauważyć, że hufcowe i międzyhufcowe zespoły kadry kształcącej otrzymują nową kompetencję, której wcześniej nie miały – mogą organizować kursy z poziomu chorągwiowego, jeżeli uzyskają ich akredytację. Do organizacji np. kursu podharcmistrzowskiego mogą same się zgłosić

albo zostać poproszone o to przez zespół chorągwi. Za zadanie to nadal odpowiedzialny jest ChZKK, ale dobre ZKK hufcowe i międzyhufcowe mogą w ten sposób rozwijać swoje umiejętności i odpowiadać na potrzeby swojego środowiska.

CHORĄGWIANE ZESPOŁY KADRY KSZTAŁCĄCEJ I CHORĄGWIANE SZKOŁY INSTRUKTORSKIE

Szkoła instruktorska (SI) — Centralna Szkoła Instruktorska ZHP lub ChZKK, któremu Naczelnik ZHP (...) nadał status szkoły instruktorskiej.

Dyskusja o tym, co zrobić z zespołami oraz szkołami chorągwiowymi, nie została w czasie konsultacji rozstrzygnięta – dlatego nie podjęliśmy decyzji o zmianach. Dokument „Kształcenie kadry w ZHP” nadal opisuje i ZKK, i szkoły instruktorskie działające na poziomie chorągwi. Czym zatem różnią się te struktury? Chorągwiowa szkoła instruktorska to status nadawany przez naczelnikę na wniosek komendanta CSI zespołowi kadry kształcącej chorągwi po spełnieniu określonych warunków. SI jest zespołem posiadającym coś w rodzaju „certyfikatu jakości”. Zadań wyjątkowych dla ChSI nie ma wiele, ale np. tylko ona ma prawo do uzyskania akredytacji kursów harcmistrzowskich. Same szkoły podkreślają jednak, że ten specjalny status jest dla nich ważnym docenieniem ich dorobku i poziomu działania.

Z innych drobniejszych zmian warto zauważyć, że szefem ChZKK może zostać osoba posiadająca SOKK – wynika to ze zmian w wymaganiach odznaki – ale musi mieć stopień harcmistrza.

Trzeba też zauważyć jasne wskazanie dotyczące akredytacji i certyfikacji kursów na poziomie chorągwi. Obecnie możliwa jest akredytacja z poziomu chorągwi dla form organizowanych przez hufiec z jednoczesnym zachowaniem odpowiedzialności za zadanie przez ChZKK lub ChSI. Natomiast wokół certyfikacji narastało wiele kontrowersji, bo z jednej strony za kształcenie na poziomie chorągwi odpowiadały ZKK lub SI, jednak nie do końca jasne było, że organizacja form kształcenia powinna przechodzić przez te zespoły – niezależnie od tego, kto organizuje dane formy. Tutaj warto też wspomnieć, że dokument jasno określa, co rozumiemy przez kształcenie, a co przez szkolenie – rozdzielając kształcenie kadry wychowawczej od szkolenia kadry specjalistycznej i specjalnościowej. Takie podejście pozwoli zachować jednakową jakość w całej organizacji, a jednocześnie umożliwi prowadzenie kształcenia przypisanego do poziomu chorągwi w hufcach, gdzie kadra ma odpowiednie kompetencje. Mamy nadzieję, że w ten sposób uda się pozbyć wątpliwości dotyczących kompetencji zespołów.

HM. AGNIESZKA RYTEL
CZŁONKINI KOMENDY CSI ZHP



ZMIANY W SYSTEMIE OKK

OD PROWADZENIA KURSU DO KREOWANIA KSZTAŁCENIA

Zmiana systemu Odznak Kadry Kształcącej nie miała być jedynie uporządkowaniem wymagań czy przypisaniem kompetencji do każdej z odznak. Za zmianami stoi szersze pytanie: Jakiej kadry kształcącej potrzebujemy i co właściwie oznacza dziś dobre kształcenie w ZHP?

Jednym z najważniejszych założeń nowego systemu jest spojrzenie na kompetencje w trzech płaszczyznach: **wiedzy, umiejętności i postaw**. Wiedza odpowiada na pytanie „co wiem?”, umiejętność – „co potrafię zrobić?”, ale dopiero postawa pokazuje, jakim jestem instruktorem i w jaki sposób korzystam z tego, co wiem i potrafię.

To przesunięcie akcentu jest szczególnie istotne. Można przecież znać zasady dobrej informacji zwrotnej, można opanować metody pracy z grupą i potrafić przygotować świetne zajęcia. Pytania brzmią jednak: Czy potrafimy słuchać? Czy jesteśmy otwarci na inną perspektywę? Czy tworzymy przestrzeń, w której drugi instruktor może się rozwijać, próbować, popełniać błędy i wyciągać z nich wnioski?

W nowym systemie zmieniamy także spojrzenie na kolejne poziomy OKK. Każdy z nich opisuje nie tylko większe doświadczenie, ale przede wszystkim inną skalę odpowiedzialności za kształcenie.

Na poziomie Brązowej Odznaki Kadry Kształcącej mówimy przede wszystkim o **zarządzaniu kursem**. Instruktor powinien potrafić zbudować formę kształceniową, zadbać o jej przebieg, współpracować z kadrą kursu oraz rozumieć podstawowe założenia systemu kształcenia. To poziom pozwalający między innymi na prowadzenie kursów na poziomie hufca czy pełnienie funkcji instruktora odpowiedzialnego za kształcenie w hufcu.

Srebrna Odznaka Kadry Kształcącej przenosi nas poziom wyżej – od pojedynczego kursu do **zarządzania procesem kształcenia**. Nie chodzi już tylko o to, czy jedna forma jest dobrze przygotowana. Trzeba spojrzeć szerzej: rozpoznawać potrzeby, planować rozwój kadry, budować środowisko kształceniowe i świadomie łączyć poszczególne działania. Kompetencje tego poziomu pozwalają między innymi kierować zespołem kadry kształcącej na poziomie hufca czy chorągwi.

W przypadku Złotej Odznaki Kadry Kształcącej pojawia się natomiast **kreowanie kształcenia**. To poziom wymagający spojrzenia systemowego: analizowania potrzeb, wyznaczania kierunków, tworzenia rozwiązań i wpływania na sposób, w jaki kształcenie jest rozumiane i realizowane. ZOKK daje uprawnienie m.in. do kierowania szkołą instruktorską czy prowadzenia form skierowanych do harcmistrzów.

Można więc tę drogę opisać trzema słowami: **kurs – proces – system**.

MODEL KOMPETENCJI KSZTAŁCENIOWYCH I IDEA OKK

Jedną z największych zmian jest wprowadzenie idei OKK, a wraz z nią Modelu Kompetencji Kształceniowych. Model porządkuje kompetencje potrzebne osobom zajmującym się kształceniem i daje nam wspólny język do rozmowy o rozwoju.

Wyróżnia kompetencje podstawowe, wspólne dla kadry kształcącej niezależnie od poziomu, na którym pracuje, oraz kompetencje kluczowe, których zakres zmienia się wraz z poziomem BOKK, SOKK i ZOKK.

To ważna zmiana. OKK nie powinna być jedynie kolejną odznaką do zdobycia ani potwierdzeniem liczby przeprowadzonych kursów. **Ma opisywać realne kompetencje instruktora** i pomagać odpowiedzieć na pytania: Gdzie jestem dzisiaj? Co już potrafię? Nad czym powinienem pracować? Jaki powinien być mój następny krok?

Co ważne, model nie ma być jedynie narzędziem oceny. Ma przede wszystkim pomagać instruktorowi świadomie przyglądać się własnemu rozwojowi – dostrzegać zarówno swoje mocne strony, jak i obszary, nad którymi warto jeszcze pracować.

MENTOR

W takim podejściu naturalnie pojawia się również mentor – **osoba towarzysząca instruktorowi w procesie rozwoju kształceniowego**.

Jego zadaniem nie jest jedynie sprawdzenie, czy kandydat „spełnił wymagania”. Mentor pomaga rozpoznać poziom kompetencji, wprowadza na ścieżkę kształceniową, wspiera w planowaniu rozwoju i przekazuje informację zwrotną. Przede wszystkim jednak zadaje pytania.

Czasami najważniejszym zadaniem mentora będzie pokazanie innego punktu widzenia. Innym razem – zakwestionowanie oczywistego rozwiązania albo zachęcenie do spojrzenia na sytuację z innej perspektywy. Dobry mentor nie przechodzi tej drogi za instruktora. **Pomaga mu zobaczyć drogę, którą może pójść.**

I być może właśnie tutaj najlepiej widać istotę zmian w OKK. Bo jeśli naprawdę chcemy kształtować postawy, nie wystarczy powiedzieć komuś, jaka postawa jest właściwa. Postawy kształtują się poprzez doświadczenie, refleksję, rozmowę, informację zwrotną i kontakt z drugim człowiekiem.

NOWY SYSTEM, NOWE SPOJRZENIE

Nowy system OKK daje narzędzia do bardziej świadomego myślenia o rozwoju kadry kształcącej. Model Kompetencji Kształceniowych porządkuje kompetencje, trzy poziomy odznak pokazują rosnący zakres odpowiedzialności, a mentor pomaga przełożyć modelowe zasady na indywidualną drogę instruktora.

Najważniejsza zmiana może być jednak mniej widoczna. To próba odejścia od pytania: Co muszę zrobić, żeby zdobyć OKK? – na rzecz pytania: **Jakim instruktorem kadry kształcącej chcę być i czego jeszcze potrzebuję, żeby nim zostać?** Jeżeli ta zmiana zajdzie nie tylko w dokumentach, ale przede wszystkim w naszym myśleniu o kształceniu, wtedy nowy system rzeczywiście spełni swoją rolę. Bo o jakości kształcenia ostatecznie nie decydują odznaki. Decydują ludzie, którzy dzięki swojej wiedzy, umiejętnościom i – przede wszystkim – postawie potrafią tworzyć warunki do rozwoju innych.

HM. NATALIA BOROWSKA
INSTRUKTORKA CSI ZHP



CO SIĘ ZMieniŁO W STANDARDACH

1. Pojawił się dokument „Zasady organizacji kursów”, który zbiera wszystkie praktyki organizacji kursów ze standardów w jednym miejscu, układając je w jeden logiczny ciąg. Pełni on także formę poradnictwa. Dokument jasno podkreśla, że standard nie jest gotowym programem kursu.
2. Standardy zostały ujednolicone, by łatwiej się je czytało i wyszukiwało w nich informacje.
3. Standardy kursów drużynowych zmieniły nazwę na standard kursu kadry ruchowej – i analogicznie: kadry harcerskiej, kadry starszoharcerskiej, kadry wędrowniczej. Można całościowo nazwać je kursami kadry drużyn.
4. Kursy kadry drużyn zostały skrócone do dwóch weekendów i do udziału w nich nie wymaga się ukończenia kursu przewodnikowskiego.
5. Komenda kursów może jednak zdecydować o zaostrzeniu wymagań lub o wydłużeniu kursu – standardy określają minimalne wymagania.
6. W kursach kadry drużyn pojawiły się treści fakultatywne, w przypadku gdyby kurs miał być wydłużony.
7. Kurs kadry kształcącej ma jeden standard, nie ma już oddzielnych kursów I i II stopnia.
8. Powstał wspólny kurs komend hufców – nie ma oddzielnego kursu dla komendantów.
9. Analogicznie powstał standard kursu komend szczepów.
10. Pojawia się kurs „Harcerskie ABC” – dla osób dorosłych wstępujących do ZHP.
11. W standardzie pojawiły się sylwetki absolwentów.
12. Standard jasno opisuje wymagania w stosunku do komend kursów – zwracając uwagę na rozróżnienie pomiędzy kadrą kursów do stopnia i do funkcji.
13. Standard został uproszczony – składa się z treści kursowych i zamierzeń, które te treści realizują.
14. Ze standardu zniknęły formy realizacji i czas zajęć – natomiast w zaleceniach programowych i organizacyjnych dla kursu pojawia się czasem informacja, na jakie treści trzeba zwrócić szczególną uwagę.
15. W standardzie wskazany jest minimalny czas trwania kursu.
16. Kursy do funkcji muszą być rozszerzone o obowiązkową praktykę, a standard zawiera jej przykłady.
17. W standardzie opisana jest także możliwość poszerzenia podstawowego czasu kursu o ewentualne kształcenie online.

JAK BĘDZIEMY WDRAŻAĆ DOKUMENT „KSZTAŁCENIE KADRY W ZHP”

Uchwała Głównej Kwatery wprowadzająca dokument „Kształcenie kadry w ZHP” zamknęła ważny etap prac koncepcyjnych i formalnych. Jednak żaden nawet najbardziej dopracowany dokument nie zmieni harcerskiej rzeczywistości sam z siebie. Prawdziwa zmiana nie dzieje się w dokumentach czy regulaminach, lecz podczas kursów lub warsztatów w hufcach i chorągwiach.

Po przyjęciu uchwały przez Główną Kwaterę w ZHP rozpoczyna się proces jej wdrażania i stosowania w praktyce. Przed Centralną Szkołą Instruktorską kolejne wyzwania, bo nikt nie może zostać sam z wdrażaniem zmian.

Najważniejszą zasadą towarzyszącą przygotowaniu zmian było słuchanie głosu instruktorów i instruktorów i szukanie najlepszych, często kompromisowych rozwiązań. Dokładnie ta sama reguła przyświeca etapowi wdrożeniowemu. Centralna Szkoła Instruktorska nie ogranicza się do opublikowania nowych standardów – **przed nami szeroko zakrojony program wsparcia kadry kształcącej naszej organizacji.**

CO KONKRETNIE WYDARZY SIĘ W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH?

WEBINAR Y I PODCAST Y

Zdajemy sobie sprawę, jak cenny jest czas instruktorów. Dlatego obok tradycyjnych form przekazu uruchamiamy cykl materiałów multimedialnych.

- **Cykl webinarów wdrożeniowych** – seria spotkań online poświęconych konkretnym wycinkom nowego systemu. Podczas webinarów omówimy m.in. praktyczne stosowanie Modelu Kompetencji Kształceniowych, budowanie wniosków niezbędnych do zdobywania i przedłużenia Odznaki Kadry Kształcącej (ze szczególnym uwzględnieniem nowej roli BOKK), rolę mentora w procesie zdobywania OKK, proces analizy kształceniowej i elementy kursu „Harcerskie ABC”. Każde spotkanie będzie stwarzać możliwości do zadawania pytań i rozwiewania pojawiających się wątpliwości.
- **Podcasty instruktorskie** – format do posłuchania w drodze na biwak, podczas spaceru czy w codziennym pędzie. W luźniejszej, publicystycznej formule będziemy publikować raz w miesiącu podcasty. Będziemy rozmawiać z praktykami, autorami standardów oraz komendantami, którzy już testują nowe mechanizmy w swoich środowiskach.

SPECJALNA PLATFORMA KSZTAŁCENIOWA

Trwają prace nad uruchomieniem **nowoczesnej platformy dotyczącej kształcenia** (jako kontynuacja i rozbudowa Platformy Pracy z Kadry). Znajdziemy tam wszystkie niezbędne informacje dotyczące kształcenia.

Trwają też prace nad aktualizacją witryny CSI ZHP, w której znajdziecie:



- aktualne standardy, regulaminy i wytyczne,
- inspiracje programowe oraz przykłady zadań i praktyk kursowych,
- bazę narzędzi wspierających mentorów w pracy z OKK.

BEZPOŚREDNIE WSPARCIE CHORĄGWI I WARSZTATY

Kluczowym partnerem wdrożenia są chorągwie, a dokładnie **Chorągwiane Szkoły Instruktorskie oraz Chorągwiane Zespoły Kadry Kształcącej**.

Jesienią (24 października 2026 r.) odbędzie się spotkanie CSI ZHP z ChSI i ChZKK. Ponadto planujemy też serię warsztatów stacjonarnych we współpracy ze szkołami i zespołami. Ich celem będzie bezpośrednie spotkanie z kadrą kształcą, wspólne przepracowanie lokalnych wyzwań oraz wypracowanie ścieżek wsparcia dla hufców o mniejszym potencjale kadrowym. Chcemy, by instruktorzy wdrażający zmiany czuli realne, partnerskie zaplecze na poziomie centralnym.

STAŁE PORADNICTWO

Planujemy uruchomienie poradnictwa w zakresie planowania i prowadzenia kursów.

DOSTOSOWANIE AKREDYTACJI I CERTYFIKACJI

Równolegle trwa dostosowywanie procedur akredytacji i certyfikacji form kształceniowych.

PRZESTRZEŃ DO DZIAŁANIA NALEŻY DO WAS!

Nowe „Kształcenie kadry w ZHP” nie powstało po to, by narzucać odgórne ograniczenia. Wręcz przeciwnie – powstało, by zaufać instruktorskiej dojrzałości kadry kształcącej.

Webinary, platforma, podcasty, warsztaty i poradnictwo są dla Was. Korzystajcie z nich, testujcie, dzielcie się uwagami i przede wszystkim: organizujcie kursy i nie bójcie się kształcić według nowych zasad.

Bardzo ważnym elementem wdrożenia będzie ewaluacja, wpisana na stałe do dokumentu „Kształcenie kadry w ZHP”. Nie zamierzamy opierać jej wyłącznie na suchych liczbach i ankietach, ale stawiamy również na ewaluację jakościową prowadzoną za pomocą pogłębionych wywiadów. Będziemy chcieli poznać Wasze autentyczne doświadczenia oraz napotkane trudności i sukcesy.

Centralna Szkoła Instruktorska jest w pełni otwarta na bezpośrednią współpracę – szczególnie z zespołami kształcenia, które przetestowały już nowe standardy w praktyce i przeprowadziły kursy na nowych zasadach.

Pod powyższym kodem QR znajdziecie stronę CSI ZHP, gdzie na bieżąco będą się pojawiały informacje związane z wdrożeniem.

Do zobaczenia na kształceniowym szlaku!

HM. MARIA KOTKIEWICZ
KOMENDANTKA CSI ZHP

LIDER+

– WSPÓLNY JĘZYK SKUTECZNEGO ZARZĄDZANIA

Przyjęcie dokumentu „Kształcenie kadry w ZHP” wyznacza kolejny etap rozwoju systemu kształcenia instruktorów. Nowe rozwiązania w zakresie standardów tworzą przestrzeń do dalszego wzmacniania kompetencji kadry i odpowiadania na współczesne potrzeby Związku Harcerstwa Polskiego. Kolejnym etapem jest wdrażanie kierunków strategicznych ZHP, wśród których znajduje się „Usprawnianie standardów i praktyk zarządzania w ZHP”. Realizacja tego kierunku wymaga nie tylko formułowania rekomendacji, ale przede wszystkim wyposażenia instruktorów w praktyczne narzędzia umożliwiające ich stosowanie w codziennej pracy. Jednym z takich narzędzi jest program rozwojowy Lider+.

Dlatego Centralna Szkoła Instruktorska ZHP będzie kontynuowała działania związane z przygotowywaniem trenerów oraz rozwijaniem ich kompetencji. Ważnym elementem tego procesu będą **kursy TTT Lider+ oraz warsztaty rozwojowe skierowane do trenerów programu.**

LIDER+ – KOMPETENCJE POTRZEBNE W CODZIENNEJ PRACY

Program Lider+ skierowany jest do instruktorów, którzy podejmują odpowiedzialność za pracę zespołów instruktorskich w hufcach, chorągwiach oraz na poziomie centralnym. Jego założeniem jest rozwijanie kompetencji potrzebnych do **świadomego i odpowiedzialnego przywództwa**. Wśród rozwijanych obszarów znajdują się m.in.: skuteczna komunikacja, motywowanie, delegowanie zadań, podejmowanie decyzji, budowanie zespołów oraz wykorzystywanie narzędzi liderskich w sytuacjach wymagających współpracy i zarządzania ludźmi.

Istotne jest przy tym rozumienie przywództwa nie jako cechy przypisanej do konkretnego stanowiska, lecz jako **roli podejmowanej wobec innych osób**. Instruktor może być liderem niezależnie od formalnie pełnionej funkcji – wszędzie tam, gdzie bierze odpowiedzialność za ludzi, proces lub wspólny cel.

Takie podejście jest szczególnie ważne w organizacji opartej na pracy wolontariackiej. Lider musi bowiem łączyć odpowiedzialność za realizację zadań z umiejętnością budowania zaangażowania, wzmacniania samodzielności i tworzenia warunków, w których inni chcą współpracować.

WSPÓLNY JĘZYK LIDERA

Jedną z istotnych wartości programu Lider+ jest możliwość wypracowania **wspólnego języka opisującego przywództwo i pracę z zespołem**.

W organizacji działającej na wielu poziomach spójne rozumienie podstawowych pojęć i narzędzi może znacząco ułatwiać współpracę. Dotyczy to zarówno komunikacji wewnątrz komend hufców i chorągwi, jak i relacji pomiędzy poszczególnymi poziomami organizacji.

Wspólny język nie oznacza jednakowego sposobu działania. Jego rolą jest stworzenie podstaw do bardziej świadomej rozmowy o tym, jak funkcjonują zespoły, jak podejmowane są decyzje, jak udzielana jest informacja zwrotna, jak rozwiązywane są sytuacje trudne i w jaki sposób można wspierać rozwój kadry.

Dzięki temu narzędzia poznane podczas programu mogą zostać wykorzystane nie tylko w trakcie



zajęć, ale przede wszystkim w codziennej pracy: podczas planowania, prowadzenia spotkań, podziału odpowiedzialności, rozwiązywania konfliktów czy podejmowania decyzji.

KOMPETENTNY LIDER – SPRAWNIEJSZA ORGANIZACJA

Rozwijanie kompetencji liderek nie jest celem samym w sobie. Jego znaczenie należy rozpatrywać w kontekście jakości funkcjonowania całej organizacji.

Szczególne znaczenie ma tutaj poziom hufca. To właśnie w hufcach podejmowanych jest wiele decyzji bezpośrednio wpływających na funkcjonowanie jednostek, wsparcie drużynowych, pracę zespołów instruktorskich oraz realizację zadań statutowych. Kompetencje komend i osób odpowiedzialnych za poszczególne obszary przekładają się zatem na jakość codziennego działania środowisk.

Lider, który potrafi jasno określać cele, odpowiedzialnie delegować zadania, monitorować realizację działań, reagować na trudności i jednocześnie dbać o relacje w zespole, tworzy warunki do bardziej efektywnej pracy. Co równie istotne, wzmacnia samodzielność i odpowiedzialność innych osób.

TRENERZY JAKO ELEMENT SYSTEMU

Istotnym elementem wdrażania programu Lider+ jest rozwój kompetencji osób prowadzących jego kolejne edycje. **Kursy TTT Lider+** przygotowują

instruktorów do prowadzenia szkoleń i pracy z kolejnymi grupami uczestników.

Równolegle Centralna Szkoła Instruktorska będzie organizowała warsztaty rozwojowe dla trenerów programu, tworząc możliwość wymiany doświadczeń, doskonalenia warsztatu oraz refleksji nad praktyką trenerską. Takie podejście pozwala spojrzeć na system kształcenia szerzej – nie tylko jako na katalog pojedynczych form, lecz jako na proces rozwijania kompetencji osób, które następnie wspierają rozwój kolejnych instruktorów.

Rozbudowywanie środowiska trenerów Lider+ zwiększa możliwość docierania z programem do kolejnych hufców i chorągwi. Jednocześnie pozwala lepiej uwzględnić specyfikę poszczególnych środowisk i ich rzeczywiste potrzeby.

LIDER+ – INWESTYCJA W ROZWÓJ ORGANIZACJI

Lider+ jest więc nie tylko programem szkoleniowym. **Może stać się elementem szerszej zmiany kultury zarządzania** – od zarządzania opartego przede wszystkim na funkcji i zadaniach w stronę świadomego przywództwa, odpowiedzialności i rozwijania ludzi.

Wdrożenie programu, rozwój trenerów oraz tworzenie wspólnego języka przywództwa mogą stanowić ważny element realizacji kierunków strategicznych ZHP. Ich znaczenie będzie jednak zależało od tego, na ile zdobywane kompetencje zostaną przełożone na codzienną praktykę działania hufców, chorągwi i zespołów instruktorskich.

Bo sprawna organizacja potrzebuje nie tylko dobrych procedur i standardów. **Potrzebuje przede wszystkim ludzi, którzy potrafią świadomie z nich korzystać, brać odpowiedzialność i rozwijać innych.**

HM. LIDIA DRZEWIECKA
INSTRUKTORKA CSI ZHP



Michał Wiraszka

Rozmowa z **hm. Natalią Patorską-Grzelewską**
– komendantką Chorągwi Łódzkiej
im. hm. Aleksandra Kamińskiego.

NAJWIĘKSZYM POTENCJAŁEM SĄ **LUDZIE!**

CZUWAJ: Niedługo kończysz 10-letni okres bycia komendantką dużej chorągwi. Dziesięć lat to szmat czasu, wiele się w tym czasie działo – na świecie, w Polsce, w harcerstwie. Jak postrzegasz po tych latach chorągiew, jaka jest Twoja ocena jej kondycji? Czy jest silniejsza, lepsza niż 10 lat temu?

Hm. NATALIA PATORSKA-GRZELEWSKA: Jestem komendantką chorągwi jedenasty rok, ale tak naprawdę zarządzam Chorągwią Łódzką od dwunastu lat, tak się złożyło. Miłym zaskoczeniem dla mnie była informacja od instruktorów-badaczy historii, że już teraz jestem najdłużej pełniącą tę funkcję w naszej chorągwi. Myślę, że jest dzisiaj silną jednostką, coraz bardziej rozwija skrzydła. Kiedy w 2014 r. zaczęłam w niej pracę, tak naprawdę byłam sama w ogromnym budynku przy Stefanowskiego 19 – nie było ludzi, pieniędzy. Jedyna korespondencja, która docierała do chorągwi, to wezwania do zapłaty. Główna księgową była na wielomiesięcznym zwolnieniu lekarskim, brakowało pieniędzy na wszystko, nikt nie starał się o środki, niewiele się działo programowo... Największym atutem była

Szkoła Instruktorska, wyzwaniem stało się zbudowanie komendy, która sprosta stojącym przed nami wyzwaniom. To działo się latami – pierwsza „moja” komenda już odnosiła sukcesy w 2016 r., ale tak naprawdę idealny zespół zaczął pracę w roku 2019. Każdy z obszarów pracy trafił pod opiekę najlepszego specjalisty – i tak naprawdę po niewielkich zmianach pracujemy w tym składzie do dzisiaj.

Jakie były największe wyzwania Twoich dziesięciu lat?

– Może COVID-19? Coś, co było zupełnie nieznanne, nie wiedzieliśmy, jak pracować, aby nie odczuć skutków pandemii? Albo ludzie? A może wojna w Ukrainie? A może nawet bardziej niedotrzymywanie słowa przez instruktorów i konieczność „gaszenia pożarów”... Trudno mi wskazać coś konkretnego. Ilekroć się wydaje, że już będzie z górki, to pojawia się kolejne wzniesienie.

Co uznajesz za największy sukces Twojej dekady? Czym dziś może się pochwalić Chorągiew Łódzka?

– Trudno określić, co było największym sukcesem. Możemy pochwalić się na pewno rozwojem hufców, w tym powołaniem dwóch nowych, dużym naciskiem na kształcenie kadry instruktorskiej, wielokrotnym pełnieniem służby na rzecz mieszkańców województwa łódzkiego, spłatą wszystkich zobowiązań finansowych, które uzbierały się w czasach poprzednich kadencji, wykupem na własność Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim, cyklicznym już Zlotem Kadry Chorągwi Łódzkiej ZHP, a także byciem wojewódzkim operatorem w dużym regrantingu Narodowego Instytutu Wolności i rozpoczęciem realizacji projektów ze środków unijnych.

A z czym były problemy, co sprawiało trudności?

– Trudno nam się buduje wspólnotę instruktorską w relacji hufiec – chorągiew. Chociaż z drugiej strony – patrząc na inne środowiska, u nas nie jest tak źle. :) Problemem – nie tylko naszym, ale wielu innych chorągwi, wynikającym ze struktury naszej organizacji, jest to, że mamy hufce różne pod względem wielkościowym, kadrowym, jakościowym. W dużych miastach, w których jednostki działają na niewielkim terenie, kadra instruktorska nie wyjeżdża na studia czy za pracę, jest łatwiej. Zupełnie inaczej jest w hufcach w małych miejscowościach, rozciągniętych na dużych terenach i obejmujących jednostki z terenów wiejskich. Tam jest problem przede wszystkim z kadrą. Brakuje osób do prowadzenia drużyn i gromad, brakuje ludzi do tworzenia struktur hufca. Uważam też, że komendanci hufców mają zbyt wiele obowiązków. Jeszcze 11 lat temu było ich w naszej chorągwi kilku na etatach, obecnie mamy tylko jedną taką osobę. Liczba zadań rośnie, a zatrudnienie w roli komendanta nie jest atrakcyjne – wyrывa z życia zawodowego na kilka lat, dlatego niełatwo znaleźć chętnych. A pewne rzeczy trudno się realizuje w pełni wolontariacko.

Jak patrzysz na swoją funkcję przez pryzmat zarządzania organizacją na poziomie woje-

wódzkim? Jakie są relacje z władzami różnych szczebli?

– Hmm... W ciągu tych prawie trzech kadencji władze w naszym województwie zmieniały się kilkakrotnie. Nie ukrywam, że dużo zależy od sytuacji politycznej, obecnie mamy bardzo dobre relacje ze wszystkimi szczeblami rządowymi i samorządowymi, są takie, które śmiało można nazwać rewelacyjnymi. Po tych przeszło dziesięciu latach bycia komendantką chorągwi jestem osobą rozpoznawalną w naszym województwie, chyba śmiało mogę powiedzieć, że jestem „osobą publiczną”. Zmieniają się władze wojewódzkie, powiatowe, komendanci służb mundurowych czy szefowie instytucji, a ja cały czas jestem komendantką. To ułatwia pracę.

Macie wspaniałego bohatera chorągwi, jak go wykorzystujecie w pracy z kadrą czy w środowiskach?

– Chorągiew Łódzka nosi imię harcmistrza Aleksandra Kamińskiego od roku 1998. W tym czasie wypracowaliśmy wiele skutecznych form pracy z naszym bohaterem. Powstał Gabinet profesora Aleksandra Kamińskiego – jest to przestrzeń warsztatowa, w której są prowadzone zajęcia edukacyjne dla harcerek i harcerzy oraz dla kadry instruktorskiej. Organizujemy też Plebiscyt „Kamyki” – cykliczny konkurs, którego celem jest docenianie najwybitniejszych instruktorek i instruktorów naszej chorągwi za wzorową służbę, za ich zaangażowanie i postawę harcerską. Z postacią naszego bohatera związane są także propozycje programowe oraz konkursy – w ostatnich latach powstało wiele specjalnych materiałów metodycznych, prowadzimy też akcje, takie jak np. „Łódź czyta Kamińskiego”, promujące dorobek pisarski, myślowy i koncepcje wychowawcze profesora Aleksandra Kamińskiego. Jest on obecny także w naszej codziennej działalności, w kształtowaniu postaw instruktorskich. Wykorzystujemy jego biografię pedagoga, współtwórcy Szarych Szeregów i historyka do budowania tożsamości organizacji oraz promowania partnerskiego modelu pracy wychowawczej z młodzieżą.

Rozmawiamy o ostatnich 10–12 latach, ale powiedz, jaka była Twoja harcerska droga do funkcji komendantki chorągwi?

– Uwielbiam to pytanie. Swoją harcerską przygodę zaczęłam całkiem przez przypadek – rodzice wysłali mnie na kolonię zuchową ze swoim znajomym, instruktorem jednego z łódzkich hufców. I tak się zaczęło – później pierwszy obóz harcerski, objęcie funkcji zastępowej, później przybocznej. W klasie maturalnej przejęłam funkcję drużynowej w swojej 27 Spadochronowej Łódzkiej Drużynie Harcerskiej i prowadziłam ją przez 5 lat. Po studiach pełniłam funkcje instruktorskie na poziomie hufca, m.in. byłam członkinią Hufcowej Komisji Stopni Instruktorskich oraz Hufcowego Sądu Harcerskiego. Od 2007 r., zupełnie tego nie planując, zostałam prawie na dwie kadencje komendantką dużego łódzkiego hufca. Aż do objęcia funkcji skarbniczki chorągwi w 2014 r. Komendantką chorągwi też zostałam nieplanowo...

A co myślała rodzina, gdy startowałaś w wyborach ponownie cztery lata temu?

– Nie była to już dla nich żadna nowość czy ekscytacja, traktowali to jak naturalną kolej rzeczy... Co innego pierwszy zjazd, ten w 2016 r., to była nowa sytuacja... Choć raczej nie było rodzinnej narady, tak jak w przypadku, kiedy przejmowałam swój hufiec. :)

Czy bycie komendantką wymaga osobistych wyrzeczeń?

– Nie, raczej nie musiałam się niczego wyrzekać, potrafię pogodzić swoją funkcję z moimi różnymi szalonymi pomysłami, np. egzotycznymi, nietuzinkowymi wyprawami czy studiami podyplomowymi. Harcerstwo to moja pasja, choć dzisiaj ta pasja jest już inaczej realizowana. Dziś tworzę zaplecze dla tych, którzy są harcerskimi liderami i sami prowadzą jednostki. Zawsze powtarzałam, że hufiec jest dla drużynowych, a chorągiew dla hufców. Staram się tę ideę realizować najlepiej, jak potrafię. Nie zostawię komendanta hufca bez

wsparcia czy instruktora bez udzielonej odpowiedzi. Tak jak powiedziałam wcześniej, nauczyłam się godzić swoje obowiązki komendantki z życiem rodzinnym czy pasjami. Na pewno dużym wsparciem była i jest moja rodzina, pozwalali mi na realizację wszystkich harcerskich wyzwań, wspierali w wypełnianiu obowiązków komendantki.

A co myślisz dziś, gdy zbliża się koniec tego etapu twojej instruktorskiej służby – smutek czy ulga?

– Na pewno nie ulga – wszyscy przyzwyczaili się już do mojej pracy-służby, raczej zastanawiają się, co będę robiła po 5 grudnia. Moje dzieci są już dorosłe, mają praktycznie swoje życia, nie potrzebują mnie już tak bardzo, jak 10 lat temu.

Jakie rady jako komendantka z dziesięcioletnim stażem miałabyś dla nowych komendantów chorągwi – tych wybieranych w tym roku?

– Największym potencjałem są ludzie – trzeba im ufać, wspierać, inwestować w nich. Samemu nic szczególnego się nie osiągnie, ja miałam szczęście, mam wokół siebie wspaniałych instruktorów, przede wszystkim komendę, która podzieliła moją pasję, chce ze mną pracować i nie boi się wyzwań.



Karolina Faszczka

Jakie największe wyzwania stoją przed kolejnym komendantem Chorągwi Łódzkiej?

– Wyzwań przed nową komendą jest wiele – przede wszystkim nowy komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP, który obejmie funkcję po zjeździe pod koniec 2026 r., zmierzy się z koniecznością wsparcia kadry w hufcach, zarządzaniem bazami obozowymi oraz wyzwaniami z obszaru bezpieczeństwa i obrony cywilnej.

Praca z kadrą i wsparcie drużynowych to rozwijanie dla nich programów – kontynuowanie i rozwój inicjatyw, budowanie silnej wspólnoty instruktorskiej i koordynowanie pracy komendantów hufców. Zarządzanie bazami i logistyka to utrzymanie oraz modernizacja kluczowych ośrodków i baz (np. „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim, Trzmielewo czy Centrum Dialogu w Kostiuchnowce) oraz zapewnienie bezpiecznych warunków dla Harcerskiej Akcji Letniej i Zimowej. Program i współczesne wyzwania wychowawcze to z kolei realizacja ścieżek specjalistycznych. Łódzka dba o psyche, o środowisko i o zdrowie czy rozwijanie kompetencji z zakresu ratownictwa medycznego w strukturach chorągwi. I oczywiście projekt EFS, z którym ruszamy już we wrześniu – to dla nas wyzwanie, ale czuję, że rozwijamy skrzydła.

W jaką działalność harcerską zamierzasz się zaangażować po zdjęciu złotego sznura?

Przekazę swój sznur następcy, ale nadal chciałabym wspierać chorągiew, jest dla mnie bardzo ważna, nie chciałabym, aby moja praca została zaprzeczona. Nie wiem, czy to właściwe słowo. Zmarnowana? Chciałabym kontynuacji rozwoju chorągwi, bo czuję, że ona idzie we właściwym kierunku.

Coś na koniec? :)

Zdecydowanie wiem, że sukcesów naszej chorągwi nie zawdzięczam wyłącznie sobie samej. Najważniejsi są ludzie, których masz wokół. I to ci najbliżsi. Którzy mają dobro chorągwi w swoim sercu, szalone pomysły i nie boją się wyzwań. Zawsze starałam się mieć wokół siebie najlepszych specjalistów w poszczególnych obszarach, a oni okazali się nie tylko fachowcami, ale także myśleli podobnie jak ja, byli odpowiedzialni, pracowici, empatyczni, szczerzy i uczciwi. Dziś są moimi przyjaciółmi i za to im ogromnie dziękuję. Za to, że są ze mną do dzisiaj i podobnie myślą i czują. To moja komenda. Jest wspaniała!

Rozmawiał hm. G. Ciałek.



Chorągiew Łódzka na 44. Zjeździe ZHP



Święto
Chorągwi Łódzkiej
w roku 2023
w Zduńskiej Woli

Krzysztof Olejnik

PO 39. ŚWIATOWEJ KONFERENCJI WAGGGS



W dniach 14–19 czerwca 2026 r. miasto Siem Reap w Kambodży, położone tuż obok kompleksu świątynnego Angkor, wpisanego w 1992 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, gościło 39. Światową Konferencję WAGGGS, która obradowała pod hasłem „We see. We care. We act.”, 42. Spotkanie Towarzystwa Olave Baden-Powell (OBPS) oraz spotkanie młodych delegatek „Przygotuj się na konferencję” („Get Ready for World Conference”). Wydarzenia te zgromadziły setki osób: władze WAGGGS, członkinie OBPS, koronowane głowy oraz delegatki i skautki z całego świata, w tym delegację ZHP w składzie: komisarka zagraniczna ZHP **hm. Aniela Radecka** – przewodnicząca delegacji, naczelniczka ZHP **hm. Martyna Kowacka**, zastępczyni komisarki zagranicznej **hm. Dominika Duszyńska**, **hm. Aleksandra Polesek** – Chorągiew Kielecka, **phm. Aleksandra Maciejowska** – Chorągiew Gdańska, **pwd. Emilia Sobota** – Chorągiew Śląska, **pwd. Krystyna Fontana** – Chorągiew Kielecka i **pwd. Adrianna Nowak** – Chorągiew Mazowiecka.

GOŚCINNOŚĆ W CIENIU ANGKOR WAT

O SKAUTKACH Z KAMBODŻY,
KTÓRE ZAPROSIŁY ŚWIAT PRZEWODNICZEK I SKAUTEK DO SIEBIE

Gospodarzem, na którym spoczywała odpowiedzialność za logistykę i organizację konferencji, był Związek Skautek Kambodży – Girl Guides Association of Cambodia (GGAC). Warto poznać tę organizację bliżej, bo to właśnie jej historia i codzienna praca stały za gościnnością, jakiej doświadczyły uczestniczki konferencji. Guiding (skauting

żeński) pojawił się w Kambodży już w czasach protektoratu francuskiego, jednak lata II wojny światowej i później reżimu Czerwonych Khmerów całkowicie przerwały działalność ruchu. Odbudowa zaczęła się dopiero w 1996 r., kiedy GGAC został reaktywowany, a trzy lata później, w 1999 r., powołano pierwszy Komitet Narodowy. Tego samego roku patronat nad

organizacją objęła Jej Wysokość Królowa Norodom Monineath Sihanouk – i pełni tę funkcję do dziś, co w kraju o silnej pozycji rodziny królewskiej ma realne znaczenie dla prestiżu i rozpoznawalności ruchu.

Misją GGAC jest wspieranie rozwoju dziewcząt i młodych kobiet, tak by stawały się odpowiedzialnymi obywatelkami

swojego kraju i świata – sformułowanie bardzo bliskie temu, co w ZHP nazwalibyśmy wychowaniem przez działanie. Organizacja działa dziś w siedmiu z dwudziestu jeden prowincji i konsekwentnie się rozwija.

To, co w specjalny sposób wyróżniło tegoroczną konferencję, to sposób, w jaki kambodżańskie skautki wplotły swoją tożsamość kulturową i tradycje w samą strukturę wydarzenia. Spotkanie młodych delegatek zostało zbudowane wokół gestów khmerskiego tańca klasycznego: każdy etap drogi młodej liderki (od „sadzenia” pierwszych kontaktów po „kwitnienie” w roli delegatki) odpowiadał konkretnemu, symbolicznemu ruchowi dłoni zaczerpniętemu z tradycyjnego tańca. To świadomie zaprojektowana rama programowa, w której forma odzwierciedlała treść – rozwiązanie, które warto zapamiętać przy budowaniu własnej obywatelskości zbiorów czy obozów. Punktem kulminacyjnym części

kulturowej konferencji był wieczór „Cambodia Night”, który odbywał się w jednej z części kompleksu świątyni Angkor Wat nazywanej „Taras Słoni” i był poświęcony w całości khmerskiej kuchni, tańcowi i rzemiosłu. Skautki z różnych prowincji prezentowały rękodzieło oraz lokalne potrawy.

Warto dodać, że dla samego WAGGGS kambodżańska edycja miała wymiar wyjątkowy: po raz pierwszy od 35. Konferencji Światowej w Hongkongu w 2014 r. połączono w jednym miejscu i czasie trzy duże wydarzenia: spotkanie młodych delegatek, coroczne spotkanie Towarzystwa Olave Baden-Powell oraz samą Konferencję Światową. Dla GGAC oznaczało to podjęcie się logistyki na skalę, z jaką organizacja wcześniej się nie mierzyła: transfer i zakwaterowanie kilkuset delegatek i gości, zapewnienie tłumaczeń na cztery oficjalne języki WAGGGS (przy wsparciu wolontariuszek), obsługę obrad, wyborów nowych członkiń Komitetu

Światowego i głosowań nad uchwałami. To, że młoda, wciąż odbudowująca się organizacja narodowa podjęła się roli gospodarza wydarzenia tej rangi, samo w sobie mówi wiele o jej dojrzałości organizacyjnej.

Dla polskiej delegacji doświadczenie konferencji w Siem Reap jest dobrą ilustracją tego, że siła gościnności nie bierze się z rozmachu logistycznego, lecz z konsekwencji: organizacja, która sama przeszła przez zerwanie ciągłości i musiała się odbudować niemal od zera, potrafiła w ciągu trzydziestu lat dojść do momentu, w którym gościła reprezentantki światowego ruchu przewodniczek i skautek. To argument za tym, żeby własną tożsamość – historię hufca czy lokalną tradycję – traktować nie jako ciekawostkę na marginesie zbiórki, ale jako materiał na pełnoprawny program.

PWD. EMILIA SOBOTA



foto: WAGGGS



„GET READY FOR WORLD CONFERENCE”

– SPOTKANIE MŁODYCH DELEGATEK

Zgodnie z założeniami strategii na lata 2024–2029 WAGGGS dąży do bycia zrównoważoną, stabilną organizacją światową, kierowaną przez dziewczęta i młode kobiety, co oznacza, że powinny one mieć możliwość angażowania się na wszystkich poziomach organizacji, także na poziomie światowym. Wzmacniając przywództwo młodych kobiet od samego początku uczestnictwa w zbiórkach i obozach poprzez programy globalne i model przywództwa, WAGGGS przygotowuje dziewczęta i młode kobiety do bycia liderkami. Na poziomie regionalnym i globalnym organizowane są seminaria leaderskie, ale nie tylko. Przykładem dobrej praktyki, którą warto wdrożyć w ZHP przy okazji zjazdów hufców, chorągwi i Związku, jest wydarzenie dla młodych osób uczestniczących w Konferencji Światowej, podczas którego zdobywają one wiedzę, umiejętności i kompetencje potrzebne do zaangażowania w procesy zarządcze organizacji.

Również w Kambodży odbyło się takie spotkanie, którego **głównym celem było przygotowanie młodych delegatek do świadomego i aktywnego uczestnictwa w konferencji**. W ciągu dwóch dni poznałyśmy procedury obowiązujące na konferencji i otrzymałyśmy wsparcie w przygotowaniu się do aktywnego udziału w obradach.

Jednym z ćwiczeń była symulacja, podczas której, reprezentując wymyślone organizacje, tworzyłyśmy własne uchwały, dyskutowałyśmy nad nimi i brałyśmy udział w głosowaniu. Poznanie innych młodych delegatek, które również po raz pierwszy uczestniczyły w Konferencji Światowej, zwiększyło nasze poczucie swobody i ułatwiło późniejszą współpracę w międzynarodowym środowisku oraz pozwoliło doświadczyć globalnego siostrzeństwa.

Był też czas na zachwycanie się okolicznym dziedzictwem kulturowym. Cóż to była za gra terenowa na terenie świątyni Angkor Wat! W międzynarodowych patrolach szukałyśmy zagadkowo opisanych punktów na terenie kompleksu.

Spotkanie odbyło się dzięki wsparciu Towarzystwa Olave Baden-Powell, jego członkinie spotkały się z nami i opowiedziały o swoich doświadczeniach i inspirujących drogach życiowych.

PWD. KRYSZYNA FONTANA



AKCJA „POLSKIE PIEROGI DO KAMBODŻY”

W DUCHU HASŁA KONFERENCJI „WE CARE”

Jeszcze przed wyjazdem do Kambodży w przygotowania do konferencji zaangażowały się drużyny i gromady z całej Polski. Jak to możliwe? W ramach przygotowań do wieczoru międzynarodowego zorganizowałyśmy akcję „Polskie pierogi do Kambodży”. Ponad 20 gromad i drużyn przygotowało łącznie ponad 600 pierogowych breloków, które za symboliczną darowiznę można było nabyć na polskim stoisku podczas wieczoru międzynarodowego. Gadżety nie tylko promowały Polskę i ZHP, ale także wsparły globalny ruch skautek i przewodniczek. Zebraną kwotę przekazałyśmy na Fundusz Dnia Myśli Braterskiej WAGGGS, wspierający rozwój organizacji członkowskich na całym świecie.

PHM. ALEKSANDRA MACIEJOWSKA

DECYZJE, ZMIANY I PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

– WAGGGS PO KONFERENCJI ŚWIATOWEJ

WAGGGS to ponad 11,5 miliona członków w 158 krajach i terytoriach na całym świecie, a odbywająca się co trzy lata Konferencja Światowa to ogromne święto całego ruchu. Podczas konferencji wybrałyśmy 6 nowych członkiń Komitetu Światowego WAGGGS na lata 2026–2029 i są to: Lydia Fang (Tajwan), Sarah Govan-Sisk (Kanada), Natasha Montesalvo (Australia), Tricia Tilford (USA), Hina Velji (Pakistan), Fatima Al-Faylakawi (Kuwejt). Przewodniczącą Komitetu została Sarah Govan-Sisk, a wiceprzewodniczącą to Signe Obel (Dania) i Fiona Lejosne (Francja).

Ponadto decyzje tegorocznej Konferencji przyniosły wiele zmian w Konstytucji WAGGGS. A oto najważniejsze:

- Dotychczas wybierano 6 członkiń Komitetu Światowego na 6 lat, natomiast w konsekwencji przyjętej Uchwały będziemy wybierać 12 członkiń na 3 lata; mają one możliwość powtórznego kandydowania do Komitetu.
- Jednoznacznie zdefiniowano w Konstytucji nazwy pięciu Regionów WAGGGS, tj.: Afrykański, Arabski, Azji i Pacyfiku, Europejski oraz Półkuli Zachodniej.
- Wzmocniono znaczenie konferencji regionalnych poprzez wpisanie do Konstytucji obowiązku organizowania jednej (lub więcej) konferencji regionalnych w każdym z Regionów WAGGGS. Określono też konkretne zadania dla nich, tj.: omawianie i uzgadnianie regionalnych priorytetów dotyczących opracowywania i wdrażania globalnej strategii oraz powiązanych z nią planów działania w Regionie, wybieranie Komitetu Regionalnego, promowanie i rozwijanie działalności WAGGGS w Regionie, opracowywanie planów wsparcia dla organizacji członkowskich, wzmacnianie widoczności i pozycji WAGGGS oraz organizacji członkowskich w kontaktach z rządami i innymi interesariuszami w Regionie, opracowywanie sprawozdań finansowych Regionu, zapewnianie możliwości rozwoju oraz

wymiany doświadczeń, a także wykonywanie funkcji mieszczących się w zakresie kompetencji Regionu i przewidzianych w Konstytucji WAGGGS i obowiązujących dokumentach.

Ważnym elementem były również kwestie wykraczające poza zmiany organizacyjne i konstytucyjne. **Konferencja przyjęła deklarację dotyczącą globalnego pokoju, w której podkreślono między innymi szczególną sytuację dziewcząt i młodych kobiet żyjących w obszarach dotkniętych konfliktami i kryzysami oraz znaczenie bezpiecznego środowiska, edukacji i rozwoju młodych ludzi dla budowania trwałego pokoju.** Zaproponowano także utworzenie sieci wsparcia, która ma wzmacniać współpracę i solidarność między organizacjami członkowskimi w obliczu konfliktów zbrojnych, katastrof naturalnych, kryzysów humanitarnych i innych sytuacji kryzysowych. Sieć ma służyć wymianie dobrych praktyk, koordynacji działań oraz zapewnieniu bardziej trwałej pomocy organizacjom w utrzymaniu działalności i odbudowie po kryzysach.

W związku ze zbliżającym się stuleciem WAGGGS zaproponowano globalną inicjatywę dokumentowania i ochrony dziedzictwa Ruchu, obejmującą m.in. archiwalne materiały historii organizacji oraz świadectwa ustne. Ważnym elementem projektu ma być stworzenie centralnego cyfrowego repozytorium.

Dokumenty przyjęte na Konferencji można przeczytać na stronie WAGGGS: <https://campfire.wagggs.org/dashboard/world-conference-2026>, a tymczasem odliczamy czas do 100-lecia istnienia Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) w 2028 r.!

HM. ANIELA RADECKA





ZAPROŚ ŚWIAT NA SWÓJ OBOZ!

Wyobraź sobie, że możesz poczuć atmosferę 26. Światowego Jamboree Skautowego, poznać skautów i skautki z całego świata, a jednocześnie... nie musisz wyjeżdżać nawet ze swojego obozu. Właśnie na tym polega **Camp-in-Camp** – inicjatywa towarzysząca Jamboree, która pozwala przeżyć skautową przygodę także poza głównym terenem zlotu.

Camp-in-Camp to jeden z modułów programowych 26. Światowego Jamboree Skautowego Polska 2027. Choć główne wydarzenia Jamboree odbędą się na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku, dzięki Camp-in-Camp skauci z całego świata wyjadą poza teren zlotu, aby odwiedzić polskie obozy, poznać harcerską codzienność, kulturę, tradycje, sposób działania i przeżyć prawdziwą przygodę. To okazja, by przekonać się, że skauting może wyglądać różnie w różnych miejscach świata, ale jego najważniejsze wartości pozostają takie same. Właśnie tutaj może pojawić się Twoja drużyna!

Jeśli marzysz o tym, żeby nawiązać międzynarodowe

znajomości, pokazać innym, jak wygląda harcerstwo w Polsce, i przeżyć coś, czego nie da się znaleźć w żadnym programie zajęć – zgłoś się do Camp-in-Camp!

Nie musisz być ekspertem od języków obcych ani mieć doświadczenia w międzynarodowych wydarzeniach. Liczy się otwartość, ciekawość świata, gotowość do współpracy i chęć przeżycia przygody razem z innymi.

To może być kilka dni pełnych rozmów, wspólnych aktywności, śmiechu, poznawania nowych kultur i odkrywania tego, co łączy młodych ludzi z różnych zakątków świata. A kiedy zagraniczni skauci wyjadą, zostaną wspomnienia, nowe przyjaźnie i poczucie, że choć każdy z nas działa trochę inaczej, wszyscy jesteśmy członkami tej samej skautowej rodziny :)

Jeśli poniższe punkty dotyczą przyszłorocznego obozu Twojej drużyny:

- obóz organizowany na terenie województwa pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego lub zachodniopomorskiego,
- termin obozu obejmujący co najmniej 29.07–09.08.2027,
- gotowość na nowe wyzwania i niezapomniane przygody poprzez przyjęcie kilkudziesięciu skautów,
- chęć skorzystania z bezpłatnej jednodniowej wejściówki na teren 26. Światowego Jamboree Skautowego

...Camp-in-Camp jest idealną propozycją dla Ciebie!

ZAINTERESOWANI?

Zeskanuj kod QR, sprawdź szczegóły programu i zgłoś się do Camp-in-Camp. Dołącz do nas i wspólnie pokażmy, że wszyscy jesteśmy gospodarzami!

PHM. EWA DRYKA
CZŁONKINI
DEPARTAMENTU CAMP-IN-CAMP



CO W PUSZCZY PISZCZY

Kilka refleksji o wartościach puszczańskich i ich aktualności na podstawie książek Leopolda Ungeheuera *Próby wodzów* i Antoniego Wasilewskiego *Pod totemem słońca*.

Czy da się wykorzystać te dwie przedwojenne książki w dzisiejszej harcerskiej rzeczywistości? I czy w ogóle jest sens wracać do tych pozycji po niemal 90 latach? Pierwsza z nich – *Próby wodzów* ukazała się we Lwowie w 1935 r., druga – *Pod totemem słońca* w Wilnie w roku 1938.

Autor pierwszej, **Leopold Ungeheuer** (1903–1941), pochodził z Rzeszowa, od 1914 r. zaangażował się w tamtejszy skauting. Po maturze w 1923 r. zaczął studia we Lwowie. W latach 1925–1930 był drużynowym VII DH im. księcia Józefa Poniatowskiego, a następnie kierownikiem Wydziału VII Kształcenia Starszyny w Zarządzie Okręgu Lwowskiego ZHP. Działał też we lwowskiej grupie instruktorskiej „Argonauci”, a w latach 1931–1933 publikował artykuły w dwutygodniku „Skaut” pod pseudonimem „Szary Wilk”. Podczas okupacji „Argonauci” weszli w skład Komendy Chorągwi Lwowskiej Szarych Szeregów. Ungeheuer został aresztowany przez NKWD w sierpniu 1940 r., rok później w czerwcu zbiegł z więzienia. Zmarł w swoim domu 6 grudnia

1941 r. w wieku zaledwie 38 lat. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Próby wodzów **Leopolda Ungeheuera**

to poradnik poświęcony wychowaniu i kształceniu starszyny drużyn harcerskich. W krótkich gawędach autor pokazuje istotę ruchu harcerskiego i wyróżnia trzy etapy, które powinien przejść harcerz w drodze do ideału. Etap pierwszy to samo zetknięcie się z ruchem harcerskim, kiedy jeszcze wszystko jest nowe i nieznanne. Wtedy wyrabia się typ harcerski. Drugi etap to przyjmowanie na siebie harcerskiego trybu życia – to moment, kiedy tworzy się charakter danej osoby. Na trzecim etapie harcerz wydobywa z siebie wartości, które pozwalają mu pewnie iść naprzód. Wtedy rodzi się harcerski wódz, który ostatecznie przechodzi rozmaite próby (stąd tytuł: *Próby wodzów*) – muszą być one wielką i radosną przygodą dla młodego człowieka, a każdy harc, którego się podejmuje i który planuje dla swoich podopiecznych, ma swój sens wychowawczy. Owe próby wyzwalały publicznie harcerza na dowódcę mają za zadanie po-

kazać mu, czy osiągnął dzielność potrzebną przywódcy oraz czy zdobył odpowiednie wyrobienie harcerskie i wprawę w dowodzeniu. Autor uważa, że trzeba silnie zaznaczyć ów przełomowy moment w życiu harcerza, czyli początek nowego okresu działania harcerskiego – bycie instruktorem. Ostatecznie próby wodzów mają obudzić u młodego człowieka poczucie przynależności do grona starszyny harcerskiej. Jednak nie każdy harcerz musi przewodzić – ale musi, zdaniem autora, osiągnąć ten trzeci etap i wybrać sobie dziedzinę życia, w której będzie realizował harcerskie wartości i w której będzie liderem.

Wychowanie nowego pokolenia harcerskich wodzów powinno być oparte na poniższych zasadach:

- wychowanie wodzów jest najważniejszym zadaniem dla drużyny i zastępów – jacy zastępowi, takie zastępy; jakie zastępy, taka drużyna;
- wychowanie wodzów jest pierwszym obowiązkiem harcmistrza – drużynowego [autor nazywa harcmistrzem wychowawcę harcerskiego od drużynowego wzwyż – AW];

- miejscem, gdzie wychowuje się dzielność wodza, jest jego własny zastęp;
- wodzowie jednej drużyny są związani w „zastęp wodzów” [to, jak pisze autor, „rada drużyny”, czyli drużynowy, przybocznik i zastępowi: ośrodek współpracy, wymiany planów, rezultatów, doświadczeń – AW];
- wychowanie wodza uzupełnia się, wykańcza i sprawdza w „próbach wodzów”.

Jednak zanim harcerz dojdzie do wodzowskich prób, jego charakter musi zostać uformowany przez różne harce, przygody i trudności. Powinien też poznać zasady puszczańskiego życia. Pomagają w tym m.in. leśne obozy zastępu, zaplanowane i przygotowane przez zastępowego pod czujnym okiem drużynowego. Autor *Prób wodzów* podaje oczywiście wskazówki, jak przygotować się do takiego biwakowania. Przede wszystkim: *Musisz wiedzieć, jakie kamienie w ogniu nie pękają – aby się uchronić od zdemolowania kuchni. Musisz wynaleźć takie drzewo, które i na mokro się pali (...). A jak sobie szalas, ale naprawdę nieciekący szalas zbudować (...), jakie owoce jadać można, jak się przez potok lub przepaść przedostać (...). I wiele, wiele innego jeszcze doświadczenia nabyć musisz, by sobie jako tako dawać radę* (s. 55–56). Jednak przede wszystkim, poza zdobyciem cennej wiedzy o puszczańskim biwakowaniu, *przyrodę trzeba chcieć zrozumieć, poznać i umiłować* (s. 57).

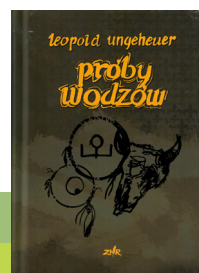
Pod koniec książki autor zamieszcza propozycje prób dla wodza zastępu-gromady oraz dla wodza-działacza. Podaje też przykłady „prób dzielności” do zastoso-
sowania w próbach harcerskich, obrzędowych, próbach wodzów, harcach i zawodach zastępu. Są tu m.in. typowe puszczańskie umiejętności, jak krzesanie ognia w różnych warunkach pogodowych i maskowanie śladu po ognisku, zadania na spostrzegawczość i pamięć, umiejętność skradania się i podchodzenia, wytrzymałość na głód, pragnienie i zimno. Ale są też kontrowersyjne z dzisiejszego punktu widzenia propozycje: przynieść żywego kota (nie robiąc mu krzywdy) czy cały dzień nie pokazywać nikomu czarnej ręki umoczonej w tuszu. Albo spłynąć potokiem w kajak bez wiosła.

Trudności w lekturze może sprawiać język, nieco podniosły ton książki i dający się wyczuć autorski patos, ale warto się przełamać i zajrzeć do *Prób wodzów*, by poszukać w nich inspiracji dla leśnej zbiórki drużyny bądź też wykresy autora ilustrujące rozwój charakteru harcerza, nieco techniczne w wymowie, ale obrazujące, jak np. pokonywać przeszkody i trudności w harcerskim rozwoju.

Antoni Wasilewski (1905–1990) należał do 13 Wileńskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego, znanej pod nazwą „Czarna Trzynastka Wileńska”, założonej i prowadzonej przez Józefa Grzesiaka „Czarnego”.

W 1926 r. rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym wileńskiego uniwersytetu. Od 1932 r. pracował jako nauczyciel języka polskiego w wileńskich szkołach powszechnych i średnich. W 1939 r. zainicjował wydawanie kwartalnika „Wilno”, którego był redaktorem. Z powodu wybuchu II wojny światowej zdążyły ukazać się tylko dwa numery. Brał udział w tworzeniu konspiracyjnej organizacji Związku Bojowników Niepodległości, która została wcielona do Szarych Szeregów i AK. Zarobkowo kierował małym przedsiębiorstwem na peryferiach miasta, gdzie prowadzono nasłuchy radiowe i spotkania konspiracyjne. Pomagał Żydom w wileńskim getcie oraz ukrywającym się poza nim.

W 1946 r. jako repatriant zamieszkał z rodziną w Gdańsku. Z powodu kontaktów z osobami z przedwojennej „Czarnej Trzynastki Wileńskiej” w 1949 r. został skazany na sześć lat więzienia i utratę praw publicznych na dwa lata. Odbił wyrok w całości, został uniewinniony dopiero w październiku 1956 r. Włączył się do odbudowy harcerstwa na Pomorzu Gdańskim, należał do Redakcyjnego Zespołu Komisji



Leopold Ungeheuer: *Próby wodzów*. ZHR, Warszawa 2025

Prawa i Przyrzeczenia Naczelnej Rady Harcerskiej. Pisał do dwutygodnika instruktorów harcerskich „Drużyna” oraz do „Na Tropie”. Pracował w gdańskim Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków i brał udział w tworzeniu Domu Harcerza w Gdańsku. W 1981 r. wstąpił do Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), uczestniczył w spotkaniach z harcerzami, pomagał w realizacji obozowych programów. Utrzymywał kontakt z ostatnimi członkami wileńskiej Trzynastki. Zmarł 7 lipca 1990 r. w wieku 85 lat. Pochowany został na Cmentarzu Centralnym „Srebrzysko” w Gdańsku.

Pod totemem słońca **Antoniego Wasilewskiego**

to swojego rodzaju kronika obozowa drużyny, oparta na historii „Czarnej Wileńskiej Trzynastki”. Choć imiona bohaterów są zmienione, a jezioro Żibantis, nad którym obozuje opisywana drużyna, nie istnieje, to wydarzenia czerpią z prawdziwych obozów Trzynastki: nad jez. Bałtas w 1930 r. i nad jez. Szwańszta w 1934 r. Autor był na tych obozach instruktorem obozownictwa i pokazów. Przed wyruszeniem na miesięczne obozowisko

potrzeba akcji zarobkowej: harcerskie przedstawienie legendy o bazyliisku na rynku w Wilnie zebrało sporą widownię, a zdjęcia z tego wydarzenia są zamieszczone w książce. W maju Jur, instruktor odpowiedzialny za obozownictwo w drużynie, rusza na zwiad w poszukiwaniu miejsca na obóz. Rada drużyny następnie zatwierdza listę uczestników, dając szansę nawet tym o wątpliwej harcerskiej postawie, a pod koniec czerwca drużyna pociągiem wyrusza na letnią przygodę.

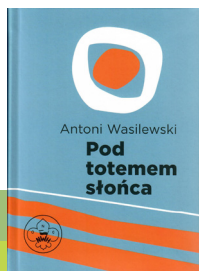
Podczas obozu pięć zastępów dostaje swoje specjalizacje: samarytańską, pionierską, terenoznawczą, traperską i etnograficzną. Najstarsi harcerze (pełnoletni, tzw. włóczędzy) mieli prowadzić badania etnograficzne w okolicznych wioskach, dokumentować dziedzictwo kulturowe, ale i opracować roczny plan pracy dla mieszkańców wsi (umieścili w nim m.in. naukę zawodów i spółdzielczości, dbanie o higienę, opiekę nad dziećmi i ich edukację – kilku z włóczędów to nauczyciele i lekarze).

Podczas obozowania kładziono duży nacisk na zdobnictwo obozowe i estetykę: w książce mamy zamieszczone np. zdjęcia urządzeń obozowych i szkice elementów zdobnictwa. W niedziele harcerze zapraszają okolicznych mieszkańców na ogniska z przygotowanymi przez siebie inscenizacjami. A podczas trzynastego ogniska na obozie odbywa się Przyrzeczenie Harcerskie.

Spore wrażenie robi na czytelniku i czytelnicze opowieść o urządzaniu obozu oraz dbałość o szczegóły i estetykę – skoro pryncje miały posłużyć użytkownikom przez miesiąc, musiały być porządnie zbudowane. A totemy to nie tylko dwa związane patyki, ale prawdziwe leśne dzieła sztuki. I tutaj właśnie ujawnia się aktualność tej niewielkiej książki: świetnie można ją wykorzystać podczas zbiórek przedobozowych poświęconych pionierce i zdobnictwu. Ilustracje mogą posłużyć do inspiracji, a część opisowa, nieco refleksyjna i miejscami nawet poetycka, przyda się do gawędy przy ognisku poruszającej zagadnienia estetyki i trwałości prac pionierskich. Przydatne są też na pewno opisy inscenizacji, które harcerze przygotowali podczas swojego obozu – są podpowiedzi, jak zrobić smoka, bazyliiska czy wielkoluda. Tu też warto się zainspirować.

Obie pozycje, zwłaszcza czytane razem, świetnie się uzupełniają: nie będzie dobrego obozu bez wcześniejszego zaplanowania go i wyszkolenia kadry, tak jak nie będzie obozu bez porządnej pionierki i zdobnictwa. Warto też poznać życiorysy obu autorów, by uzmysłwić sobie, w jakich czasach powstawały ich książki i jak wiele mieli ze sobą wspólnego mimo różnych środowisk, w których działali.

PWD. ALEKSANDRA WICIK HO
HUFIEC UROCZYSKO KONSTANCJA



Antoni Wasilewski: *Pod totemem słońca*. Niezależne Wydawnictwo Harcerskie, Warszawa 2020

GDZIE JEST NASZ RADOSNY PATRIOTYZM?

OKIEM KOMENDANTKI CHORĄGWI O PATRIOTYZMIE, PAMIĘCI I WYCHOWANIU

Na początek – bardzo ważne: **dziękuję**. Dziękuję wszystkim instruktorom i środowiskom, które są obecne podczas uroczystości patriotycznych. Dziękuję tym, którzy angażują się w ich przygotowanie, wystawiają pocztę sztandarową, pełnią warty honorowe, uczestniczą w apelach i pokazują młodym ludziom, że patriotyzm nie jest tylko hasłem, ale codzienną postawą. To dzięki Wam te wydarzenia mają sens. Naprawdę. I właśnie dlatego warto uczciwie powiedzieć o czymś, co od pewnego czasu nie daje mi spokoju.

Coraz częściej odnoszę wrażenie, że udział w uroczystościach patriotycznych przestaje być dla niektórych naszych środowisk czymś oczywistym. Coraz trudniej znaleźć kadrę gotową do służby. Coraz trudniej zebrać reprezentację. Coraz częściej słyszymy: „nie ma komu”, „nie ma chętnych”, „to trudne logistycznie”. Nierzadko cała odpowiedzialność spoczywa na jednym środowisku lub kilku instruktorach.

Najprościej byłoby powiedzieć, że to problem frekwencji. Ale nie jestem przekonana, czy to cała prawda. Mam wrażenie, że to raczej kwestia naszych decyzji i priorytetów. Bo przecież mówimy o wydarzeniach, które dla organizacji wychowawczej powinny mieć szczególne znaczenie. **Harcerstwo od zawsze wychowuje do odpowiedzialności za Ojczyznę, szacunku dla historii, troski o wspólnotę i świadomego uczestnictwa w życiu społecznym. Tego nie da się nauczyć wyłącznie słowami.**

Od lat mówimy o „radosnym patriotyzmie”. I bardzo dobrze. Nie chcemy przecież wychowywać

w patosie ani przymusie. Ale warto zadać sobie pytanie, czy gdzieś po drodze nie pomyliliśmy radości z wygodą. Jeśli „radosny patriotyzm” zaczyna oznaczać wybieranie wyłącznie tego, co łatwe i przyjemne, unikanie zobowiązań czy rezygnację z obecności wtedy, gdy wymaga ona od nas wysiłku, to nie jest już wychowanie.

Młodzi uczą się przede wszystkim z tego, co widzą. **Nie uczymy patriotyzmu słowami. Uczymy go własnym przykładem.** Jeżeli instruktor odpuszcza, bo „nic się przecież nie stanie”, młody człowiek otrzymuje bardzo konkretną lekcję. Uczy się, że pewne wartości są ważne tylko wtedy, gdy jest wygodnie.

Jednocześnie warto pamiętać, że o patriotyzmie nie rozmawiamy wyłącznie podczas oficjalnych uroczystości. **Patriotyzmu uczymy przede wszystkim na zbiórkach. To tam jest miejsce na rozmowę o historii, wartościach, odpowiedzialności i pamięci.** Ilu z nas rozmawia z zuchami i harcerzami o Powstaniu Warszawskim, o znaczeniu Święta Konstytucji 3 Maja, Narodowego Święta Niepodległości czy lokalnych bohaterach? Ilu potrafi pokazać, że historia nie jest zbiorem dat do zapamiętania, ale opowieścią o ludziach, dzięki którym dziś żyjemy w wolnym kraju?

Może właśnie w tym tkwi odpowiedź. Patriotyzm warto wplatać w codzienny program harcerski, zamiast sprowadzać go wyłącznie do udziału w oficjalnych obchodach. Nie po to, by „zaliczyć temat”, ale by pomóc młodym zrozumieć, dlaczego te wydarzenia są ważne. Bo jeśli zuch lub harcerz pozna ich znaczenie, usłyszy ciekawą historię, zada

pytania i sam odkryje sens pamięci, to później nie będzie trzeba go przekonywać, by stanął pod pomnikiem czy wziął udział w obchodach. Pójdzie tam dlatego, że będzie wiedział, po co to robi.

Bo **jeśli harcerstwo ma wychowywać odpowiedzialnych obywateli, to patriotyzm nie może być dodatkiem do programu.** Powinien być jego naturalną częścią – obecną w rozmowach, grach, służbie i codziennym działaniu. Wtedy obecność podczas uroczystości nie będzie obowiązkiem. Będzie czymś zupełnie naturalnym. I właśnie o takie wychowanie przecież nam chodzi.

W tym wszystkim jest jeszcze jeden element, o którym nie możemy zapomnieć – pamięć. Nie taka „od święta”. Nie taka „bo trzeba”. Tylko prawdziwa – rozumiana i przeżywana. Młodzi nie będą pamiętać, jeśli ich tego nie nauczymy. A nie nauczymy ich tego jednym apelem w roku. Uczymy pamięci wtedy, gdy opowiadamy historię i nadajemy jej sens, pokazujemy, że ma związek z ich życiem tu i teraz, jesteśmy obecni w momentach, które tę pamięć budują. **Bo pamięć to nie tylko wiedza o tym, co było. To świadomość, kim jesteśmy i skąd przyszliśmy.**

Dlatego obecność podczas świąt narodowych i lokalnych uroczystości patriotycznych nie jest jedynie tradycją do podtrzymania. Jest elementem procesu wychowawczego. Jeśli chcemy wychowywać świadomych, odpowiedzialnych ludzi, musimy tej

pamięci uczyć – cierpliwie, konsekwentnie i przede wszystkim własnym przykładem.

To wszystko ma również wymiar zewnętrzny. Organizacja, która jest obecna tam, gdzie ważne są wartości i służba, buduje zaufanie. Samorządy, instytucje i partnerzy widzą, że można na nas liczyć. Dzięki temu łatwiej realizować wspólne projekty, zdobywać wsparcie czy rozwijać harcerskie działania. Ale nie dlatego jesteśmy obecni. Jesteśmy obecni dlatego, że tak rozumiemy naszą odpowiedzialność wychowawczą. Zaufanie jest jedynie naturalnym owocem tej postawy.

Na koniec – bardzo prosto. Nie chodzi o to, żeby „zaliczyć obecność”. Chodzi o to, żeby rozumieć, co ona znaczy. Dla młodych. Dla nas. I dla tych, którzy kiedyś przejmą od nas odpowiedzialność za wychowanie kolejnych pokoleń.

Bo patriotyzm – nawet ten radosny – zaczyna się od odpowiedzialności. Naszej odpowiedzialności.

Niech ten tekst będzie dla nas wszystkich chwilą zatrzymania i refleksji nad tym, czym naprawdę jest radosny patriotyzm i w jakim kierunku – jako organizacja wychowawcza – chcemy dalej podążać.

HM. BEATA BARDZIŃSKA

KOMENDANTKA CHORĄGWI KUJAWSKO-POMORSKIEJ

669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO



„KULTURALNIE” I KULTURALNIE

Dziś będzie o kulturze. Nie owej kulturze organizacyjnej, której autorzy potraktowali naszą organizację jak korporację, gdzie obowiązują jednolite zasady, a słowo dobrostan pojawia się w co drugim wypowiedzianym zdaniu. Będzie o kulturze w najprostszym znaczeniu tego słowa, więc kulturze osobistej każdego z nas i łączącym się z tym pojęciem po prostu byciu dobrym, uczciwym, sympatycznym człowiekiem.

Pamiętamy, że skaut pogwizduje w najtrudniejszych sytuacjach, ale pamiętamy też, że nie dopuszcza do tego, by komukolwiek sprawić przykrość. Tak, to trudne. Od czasu do czasu przypominam ważną myśl: „Nie wtedy jest dobrze, gdy mnie jest dobrze; ale dobrze jest wtedy, gdy innym jest dobrze ze mną”. Ta sentencja powinna zostać zapisana dużymi zgłoskami jako motto naszej kultury (także tej obowiązującej w harcerstwie).

Lecz do rzeczy. Mamy lato, obozy harcerskie. Obozy, które są odwiedzane przez panie z sanepidu, przez służby leśne, przez rodziców, nasze komisje rewizyjne, ale także przez rozliczne władze harcerskie i nieharcerskie. To tradycja, zwyczaj, który jest potrzebny. Bo może się kiedyś przebijemy do najważniejszych ośrodków opinii nie tylko wtedy, gdy na obozie harcerskim ma miejsce tragiczny wypadek.

Właściwie mamy trzy okazje, by rozmawiać z naszymi pozaharcerskimi przyjaciółmi. Jedna to roznoszone do bardzo wielu instytucji i do domów Betlejemskie Światło Pokoju. Inicjatywa, która już na stałe weszła do harcerskiego kalendarza i u nikogo nie budzi protestów. Druga – może mniej

wykorzystywana – to Dzień Myśli Braterskiej. Do swojej siedziby zapraszał nas protektor organizacji harcerskich, na dziedzińcu Pałacu Radziwiłłów rozpalaliśmy ognisko, wręczane były honorowe odznaki harcmistrzynom i harcmistrzom, którzy w poprzednim roku zdobyli ten najwyższy stopień instruktorski. A trzecia okazja to wizyty władz i przyjaciół bardzo różnego szczebla na obozach harcerskich. Dlaczego gościmy starostę lub wójta? Dlaczego przyjeżdżają do nas osoby, które na co dzień oglądamy w telewizji, słuchamy ich głosów w audycjach radiowych? To proste – musimy mieć przyjaciół od szczebla gminnego do ogólnopolskiego. Jesteśmy częścią polskiego społeczeństwa. Byliśmy zadowoleni, gdy prezydent Andrzej Duda w trakcie takich odwiedzin opowiadał nam o swojej harcerskiej drodze. Na zlot stulecia w 2018 r. przyjechali do nas ciekawi goście. Bo był przysły marszałek Sejmu, był przysły europoseł, ale także kajakarz wyczynowiec oraz jeden z najlepszych w Polsce znawców języka polskiego. Nie żyjemy w harcerskiej bańce, pamiętamy to znane wszystkim hasło „Szukajcie przyjaciół” z Jamboree w 1933 r.

W tym roku także jak co roku odwiedzali nas przyjaciele harcerstwa, między innymi Marszałek Sejmu. Nie słyszałem, by chwalił się swoją przed laty przynależnością do ZHP, pewnie był słabym harcerzem w 112 WDH na warszawskim Grochowie. Na swym oficjalnym profilu Naczelniczka ZHP zamieściła zdjęcie z tego spotkania. Podpisała je: *Dziś mieliśmy okazję opowiedzieć o ZHP i pokazać, jak obozujemy, marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Włodzimierzowi Czarzastemu. Dziękujemy za spotkanie! Jak pan Marszałek widział, harcerstwo ma się bardzo dobrze.*

I cóż się okazało? Z powodu owej wizyty na Naczelniczkę ZHP spłynęła w internecie fala rad, porad i uwag. Obrzydliwego hejtu. Zacytuję zapisy z Facebooka (zamieszczam je bez zmian):

- *Musi Druhna rozważyć, czy chce się zajmować harcerstwem czy polityką, bo coraz częściej można mieć wątpliwości.*
- *Masakra, niech Druhna zrezygnuje ze stanowiska. Tak będzie lepiej.*
- *DOKŁADNIE !!! Zdrajca Polski przy ognisku bo starym „druhom” zachciało się podliznąć*
- *Dla mnie to jest przerażające to co teraz się dzieje że zhp nie tak dawno było organizacją polityczną A teraz znowu wraca na stare śmiecie druhny i druhowie nie marnujcie tego co stworzył Baden-Powell nie marnujcie tego nie dajcie się a ma mieć polityce znowu chcecie wyzywano prosto jestem w szoku*
- *Harcerstwo ma się dziś dobrze, mimo represji i sowietyzacji w czasach komunizmu... a dziś wesoło czerwony hipokryta grzeje się przy ognisku i opowiada jak to było....*
- *Wstyd dla naczelniczki za przyprowadzenie Arcykomucha w miejsce wypoczynku dzieci Harcerze..... co wy robicie ?!?! Przypomina mi to lata 80- te, kiedy na siłę goniono nas na pochody pierwszomajowe, powrót do komunizmu !!! Co za niedorozwój to wymyślił ?!?!?*
- *Czarzasty!!! Człowiek o takim życiorysie gościem harcerzy i przykładem !!! To powolny koniec ZHP. Lewactwo je wykończy. W końcu ZHP przynajmniej się do swoich czerwonych korzeni*
- *Kto to widział żeby takiego komucha zaprosić gdziekolwiek. Towarzysze druhnie naczelnik ZHP chyba chyba coś odbiło...Jako wielopokoleniowy harcerz jest mi po prostu wstyd.*
- *Czas złożyć rezygnację Pani Naczelniczko ZHP! nikt tak nie znieważał harcerskiego mundury i zbezcześcił krzyża ZHP, wielki wstyd !*
- *Czy wyście oszaleli pokazywać się z tym komunistą ! ?*

Chyba wystarczy. Nie, nie były to jedyne wypowiedzi. Druga strona – normalnych instruktorów też się wypowiadała. Spokojnie, kulturalnie.

Zastanawiam się, jak takie przytoczone przeze mnie zdania można napisać. Ile złości, ile jadu w poglądach. W dużej części ich autorzy są anonimowi. Rozmowa drugiej najważniejszej osoby w państwie na obozie harcerskim powoduje, że tak na Marszałka, jak i Naczelniczkę wylewane jest wiadro pomyj. I cóż tu mówić o kulturze, skautowym pogwizdywaniu w trudnych sytuacjach, uśmiechu i radości, gdy w naszym społeczeństwie są autorzy powyższych bzdur. I pozwólcie, że nie będę analizował poszczególnych sformułowań. Dotyczą one tak Włodzimierza Czarzastego, jak i Martyny Kowackiej. Cóż, mamy przyjaciół i „przyjaciół”. Oby ci drudzy nie mieli nigdy wpływu na pracę Związku Harcerstwa Polskiego.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina „Misia” Jankowska
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Łukasz Daniel
hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
hm. Alicja Wosik-Majewska
to miejsce czeka na Ciebie! :)

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadeślanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKŁAD:

250 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

1

POZNAJ:

<https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/>

Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w Związku Harcerstwa Polskiego

— **PROGRAM SAFE FROM HARM** —



SCOUTS
Creating a Better World



WORLD ASSOCIATION
OF GIRL GUIDES
AND GIRL SCOUTS

2

ZRÓB KURS I ZDOBĄDŹ CERTYFIKAT:

<https://edu.zhp.pl>